

Sygn. akt II K 13/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lipca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku w II Wydziale Karnym w składzie :

Przewodniczący SSO Aldona Chruściel-Struska

Ławnicy: Beata Fabich, Jan Budzyn

Protokolant st. sekr. sąd. Katarzyna Sieńkowska - Lorenc

Prokurator Prokuratury Rejonowej Pawła Wegnera

po rozpoznaniu w dniach 21 marca, 17 kwietnia, 13 maja i 16 lipca 2013 roku sprawy

1. **P. M. (1) syna D. i A. z d. P., urodzonego (...) w S.,**

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 15 lipca 2011r. w S. w zamiarze, aby inne osoby dokonały czynu zabronionego poprzez podstępne doprowadzenie pokrzywdzonego do mieszkania przy ul. (...) wprowadzając go w błąd co do okoliczności i celu podróży ułatwił dokonanie rozboju, gdzie sprawcy po uprzednim użyciu przemocy w postaci zadawania uderzeń niebezpiecznym przedmiotem przypominającym kij bejsbolowy po rękach na wysokości stawów łokciowych oraz kopaniu po całym ciele pokrzywdzonego, następnie poprzez skrępowanie rąk i nóg oraz zaklejenie taśmą oczu doprowadził go do stanu bezbronności oraz poprzez przykładanie noża do szyi oraz groźenie pozbawieniem życia powodując obrażenia w postaci: złamania kości łokciowych przedramienia prawego i lewego, rany szarpanej nogi lewej na wysokości piszczela i ogólnych potłuczeń ciała naruszające czynności narządu ciała w postaci kończyn górnych trwających dłużej niż siedem dni, a następnie dokonał kradzieży mienia w postaci: portfela wraz z zawartością dowodu rejestracyjnego pojazdu marki B. (...) o nr rej. (...), dowodu osobistego, pieniędzy w kwocie 30 zł oraz kluczyków od w/w pojazdu i telefonu komórkowego marki N., a następnie przy użyciu oryginalnych kluczyków dokonał kradzieży pojazdu marki B. (...) o nr rej. (...) wraz z telefonem komórkowym marki N., przy czym łączna suma strat wyniosła 15500 zł na szkodę R. M. (1),

tj. o czyn z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k.

2. **P. K. (1) syna J. i A. zd. R., urodzonego (...) w S.**

oskarżonego o to, że:

II. w dniu 15 lipca 2011r. w S. przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami po uprzednim użyciu przemocy w postaci zadawania uderzeń niebezpiecznym przedmiotem przypominającym kij bejsbolowy po rękach na wysokości stawów łokciowych oraz kopaniu po całym ciele pokrzywdzonego, następnie poprzez skrępowanie rąk i nóg oraz zaklejenie taśmą oczu doprowadził go do stanu bezbronności oraz poprzez przykładanie noża do szyi oraz groźenie pozbawieniem życia powodując obrażenia w postaci: złamania kości łokciowych przedramienia prawego i lewego, rany szarpanej nogi lewej na wysokości piszczela i ogólnych potłuczeń ciała naruszające czynności narządu ciała w postaci kończyn górnych trwających dłużej niż siedem dni, a następnie dokonał kradzieży mienia w postaci: portfela wraz z zawartością dowodu rejestracyjnego pojazdu marki B. (...) o nr rej. (...), dowodu osobistego, pieniędzy w kwocie 30 zł oraz kluczyków od w/w pojazdu i telefonu komórkowego marki N.,

a następnie przy użyciu oryginalnych kluczyków dokonał kradzieży pojazdu marki B. (...) o nr rej. (...) wraz z telefonem komórkowym marki N., przy czym łączna suma strat wyniosła 15500 zł na szkodę R. M. (1)

tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 1 k.k. i art. 275 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

1. uznaje oskarżonego P. M. (1) za winnego tego, że w dniu 15 lipca 2011 roku w S. w zamiarze, aby inne osoby dokonały kradzieży używając przemocy wobec R. M. (1), poprzez podstępne doprowadzenie R. M. (1) do mieszkania przy ul. (...), wprowadzając go w błąd co do okoliczności i celu podróży, ułatwił dokonanie na nim rozboju, którego sprawcy posługując się podobnie niebezpiecznym przedmiotem do broni palnej i noża w postaci wypełnionej pałki metalowej oraz innymi metalowymi pałkami, poprzez zadawanie uderzeń po rękach na wysokości stawów łokciowych oraz używając przemocy w postaci kopania po całym ciele pokrzywdzonego, następnie doprowadzenie go do stanu bezbronności poprzez skrupowanie rąk i nóg oraz zaklejenie taśmą oczu, oraz poprzez przykładanie do szyi przedmiotu przypominającego nóż i grożenie pozbawieniem życia, czym spowodowali u R. M. (1) obrażenia ciała w postaci: złamania kości łokciowych przedramienia prawego i lewego, rany szarpanej nogi lewej na wysokości piszczela i ogólnych potłuczeń ciała, naruszające czynności narządu ciała w postaci kończyn górnych trwające dłużej niż siedem dni, a następnie dokonali kradzieży mienia w postaci: portfela wraz z zawartością dowodu rejestracyjnego pojazdu marki B. (...) o nr rej. (...), dowodu osobistego, pieniędzy w kwocie 30 złotych oraz kluczyków od pojazdu marki B. (...) o nr rej. (...) i telefonu komórkowego marki N. oraz przy użyciu oryginalnych kluczyków dokonali kradzieży pojazdu marki B. (...) o nr rej. (...) wraz z telefonem komórkowym marki N., przy czym łączna suma strat wyniosła 15 500 złotych na szkodę R. M. (1), to jest przestępstwa z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 19 § 1 k.k. przy zast. art. 280 § 1 k.k. skazuje go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeka wobec P. M. (1) tytułem środka karnego nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego R. M. (1) w kwocie 3 000 (trzech tysięcy) złotych;

3. uznaje oskarżonego P. K. (1) za winnego tego, że w dniu 15 lipca 2011 roku w S. przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami posługującymi się podobnie niebezpiecznym przedmiotem do broni palnej i noża w postaci wypełnionej pałki metalowej oraz innymi metalowymi pałkami, poprzez zadawanie uderzeń po rękach na wysokości stawów łokciowych oraz używając przemocy w postaci kopania po całym ciele pokrzywdzonego, następnie doprowadzenie go do stanu bezbronności poprzez skrupowanie rąk i nóg oraz zaklejenie taśmą oczu, oraz poprzez przykładanie do szyi przedmiotu przypominającego nóż i grożenie pozbawieniem życia, czym spowodował u R. M. (1) obrażenia ciała w postaci: złamania kości łokciowych przedramienia prawego i lewego, rany szarpanej nogi lewej na wysokości piszczela i ogólnych potłuczeń ciała, naruszające czynności narządu ciała w postaci kończyn górnych trwające dłużej niż siedem dni, a następnie dokonał kradzieży mienia w postaci: portfela wraz z zawartością dowodu rejestracyjnego pojazdu marki B. (...) o nr rej. (...), dowodu osobistego, pieniędzy w kwocie 30 złotych oraz kluczyków od pojazdu marki B. (...) o nr rej. (...) i telefonu komórkowego marki N. oraz przy użyciu oryginalnych kluczyków dokonał kradzieży pojazdu marki B. (...) o nr rej. (...) wraz z telefonem komórkowym marki N., przy czym łączna suma strat wyniosła 15 500 złotych na szkodę R. M. (1), to jest przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. i art. 158 § 1 k.k. i art. 275 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 3 k.k. skazuje go na karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

4. na mocy art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec P. K. (1) tytułem środka karnego na rzecz pokrzywdzonego R. M. (1) kwotę 7 000 (siedem tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

5. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności;

- wobec P. M. (1) w okresie od dnia 20 lipca 2011 roku do dnia 28 maja 2012 roku,

- wobec P. K. (1) w okresie od dnia 19 lipca 2011 roku do dnia 16 lipca 2013 roku, przy czym jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

6. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz kancelarii adwokackiej adw. A. L. - Kancelaria Adwokacka w S. kwotę 1 328,40 (tysiąc trzysta dwadzieścia osiem, czterdzieści) złotych brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżycielowi posiłkowemu R. M. (1) z urzędu w postępowaniu jurysdykcyjnym;

7. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonych P. M. (1) i P. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w częściach równych, w tym tytułem opłaty kwotę 300 (trzysta) złotych od P. M. (1) i 400 (czterysta) złotych od P. K. (1).

UZASADNIENIE

R. M. (1) zamieszkiwał w C.. Do sierpnia 2010 roku odbywał karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w C..

We wrześniu 2010 roku poznał P. M. (1). Utrzymywał z nim częste kontakty. R. M. (1) często przyjeżdżał do S., gdzie mieszkał jego syn z byłą żoną. Za pośrednictwem swojego szwagra poznał A. M. (1). R. M. (1) poznał również P. K. (1), który był znajomym A. M. (1) i P. M. (1). Nie utrzymywał z nim bliższych kontaktów.

(dowód: wyjaśnienia P. M. (1) - k. 677-677v, zeznania R. M. (1) - k. 18-25, 64-67, 678-684, zeznania E. M. - k. 188-189, zeznania B. S. - 1270v, zeznania A. M. (1) - k. 1184v)

W okresie czerwca 2011 roku R. M. (1) związany był z K. B., która знаła też P. M. (1) oraz A. M. (1). A. O. i S. J. - koleżanki K. B., znały P. M. (1), a S. J. także R. M. (1)

(dowód: zeznania S. J. - k. 250-251, 686v-687v, 1193-1193v, 1271v-1272, zeznania A. O. - k. 252, 687v- 688, 1193v-1194, 1272v-1273v)

W dniu 30 czerwca 2011 roku R. M. (1), P.(1), S. J. i K. B. uczestniczyli w S. w grillu, podczas którego R. M. (1) przeskakując przez ogrodzenie doznał złamania głowy kości promieniowej, bez przemieszczenia. W związku z tym uczestnicy zabawy samochodem osobowym R. M. (1), marki B. udali się do szpitala w S. przy ul. (...), gdzie R. M. (1) udzielono pomocy i założono chustę. Zalecono mu też zgłoszenie się na kontrolę za 10 dni.

(dowód: częściowo wyjaśnienia P. M. (1) - k. 86-87, 677 - 677v, zeznania R. M. (1) - k. 18-25, 64-67, 678-684, zeznania S. J. - k. 250-251, dokumentacja medyczna R. M. (1) - k. 810-830, zdjęcia radiologiczne)

W dniu 15 lipca 2011 roku R. M. (1) zgłosił się do Szpitala w C. na kontrolę. Wykonano zdjęcie radiologiczne, którym potwierdzono wcześniejszy uraz łokcia. Zalecono unieruchomienie opatrunkiem gipsowym, który jednak R. M. (1) nie założono z uwagi na brak osoby wykonującej te czynności.

(dowód: zeznania R. M. (1) - k. 64-67, 1309v-1316, dokumentacja medyczna - k. 810-830, opinie biegłego lekarza Marka R. - k. 887-889, 909-910, 1200-1201, 1308-1309v, 1508v-1509)

W mieszkaniu na ul. (...) w S. zamieszkiwał M. W.. W dniu 15 lipca 2011 roku, w godzinach popołudniowych i wieczornych M. W. nie przebywał w tym mieszkaniu. M. W. był przyjacielem A. M. (1).

(dowód: zeznania M. W. - k. 466-467, 698-700, 1204 - 1205, 1437v-1438, zeznania M. G. - k. 451-452, zeznania R. G. - k. 265-266)

Mieszkanie na ul. (...) usytuowane jest na piętrze budynku. Drzwi prowadzące do mieszkania nr (...) nie posiadały oznaczenia numerowego, nie miały widocznych uszkodzeń, posiadały zamontowany wizjer oraz dwa zamknięcia klamkowe oraz jeden zamek podklamkowy.

Mieszkanie składało się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki i przedpokoju. Po wejściu do mieszkania na lewo znajdował się przedpokój, który prowadził do pokoju gościnnego. Po wejściu do mieszkania patrząc z przedpokoju, po lewej stronie znajdował się otwór bez drzwi prowadzący do kuchni, łazienki i kolejnego pokoju. W ścianie prawej znajdowały się podwójne drzwi prowadzące do klatki schodowej. Po przejściu przedpokoju, po lewej stronie były drzwi do małego pokoju, na wprost drzwi prowadzące do łazienki, zaś po prawej stronie znajdowały się drzwi do kuchni. Po wyjściu z kuchni, po prawej stronie znajdowały się drzwi prowadzące do łazienki. Po wyjściu z łazienki po prawej stronie były usytuowane drzwi prowadzące do małego pokoju.

(dowód: protokół oględzin mieszkania - k. 584-585)

W dniu 15 lipca 2011 roku o godzinie około 13,00 P. M. (1) kontaktował się telefonicznie z R. M. (1). Następnie od godziny 16,00 do godziny 20, 00 wykonał do niego 17 połączeń telefonicznych i wysłał 30 smsów. Z kolei R. M. (1) skontaktował się z nim 8 razy. P. M. (1) zapraszał go na imprezę z koleżankami. R. M. (1) zdecydował się przyjechać z C. do S. na spotkanie towarzyskie.

(dowód: wyjaśnienia P. M. (1) - k. 86 - 88, zeznania R. M. (1) - k. 18 - 19, 678 - 684, 1310, wykaz połączeń telefonicznych - k. 295-303, 304-306, 309-328, 331-365)

Tego samego dnia o godzinie 19,15 P. K. (1) udał się samochodem marki A. (...) koloru złotego nr rej. (...) należącym do S. C. do sklepu (...) w S., gdzie kupił jedno opakowanie opasek zaciskowych koloru białego oraz taśmę koloru srebrnego. P. K. (1) miał wówczas na sobie czarne spodnie oraz szarą buzę.

(dowód: częściowo wyjaśnienia P. K. (1) - k. 677v, zeznania S. C. - k. 449-450, protokół oględzin płyty z zapisem monitoringu wraz z dokumentacją fotograficzną - k. 54-55, 56- 59, paragon fiskalny- k. 83)

Około godziny 20,00 R. M. (1) przyjechał do S. w umówione miejsce na przystanek autobusowy przy ulicy (...) swoim samochodem marki B. (...) o nr rej. (...). Tam czekał na niego P. M. (1). Samochodem R. M. (1) mężczyźni udali się pod miejsce zamieszkania P. M. (1) na ulicę (...) w S., skąd P. M. (1) chciał zabrać odzież na przebranie. W tym czasie R. M. (1) oczekiwał na niego w swoim samochodzie.

Następnie P. M. (1) poprowadził kierującego samochodem R. M. (1) na ulicę (...), gdzie według jego zapewnień miały czekać na nich dziewczyny. P. M. (1) udał się sam w kierunku budynku przy ul. (...). Wrócił po około 20 minutach i zaproponował R. M. (1), by wspólnie poszli do mieszkania przy ulicy (...). Poinformował go przy tym, że czekają tam na niego koledzy, a jeden chce z nim porozmawiać, po czym pojadą po dziewczyny. R. M. (1) zaparkował auto i udał się za P. M. (1) do mieszkania.

Do mieszkania tego jako pierwszy wszedł przepuszczony przez P. (...) (...). W mieszkaniu głośno grała muzyka. Po wejściu do mieszkania P. M. (1) udał się do małego pokoju, gdzie rozmawiał z przebywającym tam P. K. (1). W tym P. K. (1) chował się przed R. M. (1), tak aby R. M. (1) nie mógł go rozpoznać.

R. M. (1) wszedł do kuchni. Wówczas z pokoju wybiegli dwaj mężczyźni w kominiarkach, do których dołączył trzeci mężczyzna. Jednym z tych mężczyzn był P. K. (1), drugim K. M., a trzeciego nie ustalono. Mężczyźni trzymanymi w rękach metalowymi pałkami zaczęli bić R. M. (1) po głowie i kończynach górnych, zarówno na przemian, jak i jednocześnie. W tym czasie R. M. (1) stał, zasłaniając się rękoma przed zadawanymi ciosami, próbował schwytać pałki, którymi był uderzany. W czasie, gdy chwycił jedną z nich, był uderzany po przedramionach. W wyniku tego doznał złamania kości obu przedramion.

Na skutek doznanych ciosów R. M. (1) upadł na podłogę. Cały czas wzywał pomocy, jednak napastnicy nakazali mu zachować ciszę.

(dowód: zeznania R. M. (1)- k. 18-25, 64-67, 678-684, 910-912, 1185-1189, 1201-1203, 1309v -1316)

Odgłosy muzyki i hałas dobiegający z mieszkania słyszeli sąsiedzi D. Z. i H. R. (1). W związku z tym D. Z. o godzinie 21, 08 zawiadomiła telefonicznie P. zakłócaniu ciszy nocnej. Jednak Policja nie podjęła żadnej interwencji w tym zakresie.

(dowód: zeznania D. Z. - k. 48-49, zeznania H. R. (1) - k. 50-51, zapis zgłoszenia dyżurnego policji - k. 292, 291)

W tym czasie R. M. (1) leżąc na podłodze nadal był bity metalowymi pałkami i kopany po całym ciele. Następnie napastnicy zakleili mu oczy taśmą samoprzylepną, wykręcili mu ręce, które skrępowali opaskami zaciskowymi. Nogi ułożyli na ławie i również skrępowali, kopiąc przy tym R. M. (1) w głowę. Jeden z napastników wydał polecenie „kluczyki”, po czym R. M. (1) zostały przeszukane kieszenie spodni, z których zostały wyjęte portfel z dowodem rejestracyjnym samochodu osobowego marki B. (...) o nr rej. (...), dowodem osobistym, pieniędzmi w kwocie 30 złotych oraz kluczyki od pojazdu B. i telefon komórkowy marki N.. Jeden z mężczyzn przyłożył R. M. (1) do szyi nieustalony przedmiot przypominający właściwościami nóż i zagroził, iż w razie gdy R. M. (1) powiadomi o tym zajęciu policję, zostanie pozbawiony życia. Stwierdził też, że wie gdzie mieszka (...) (...). R. M. (1) odebrał te słowa jako groźby pozbawienia go bądź jego członków rodziny życia. Groźby te wzbudziły w nim obawę ich spełnienia.

R. M. (1) był przetrzymywany w mieszkaniu przy ul. (...) przez około dwie godziny. W tym czasie był też kluty ostrym przedmiotem w policzek, nałożono mu również szmatę nasączoną jakąś substancją. Gdy w pewnym momencie zaczął omdlewać, sprawcy podnieśli go i doprowadzili do okna, które w tym celu otworzyli. Pod koniec jego pobytu w tym mieszkaniu nieustalony napastnik zapytał R. M. (1) na kogo została spisana umowa na zakup samochodu B., a R. M. (1) odpowiedział celowo niezgodnie z prawdą, że na jego ojca. Tuż przed wypuszczeniem go z mieszkania, gdy R. M. (1) nie mógł wstać z uwagi na obrażenia, jakich doznał, stwierdził, że chyba jego lewa noga jest pęknięta, a wówczas jeden ze sprawców stwierdził, że noga nie jest pęknięta, tylko zbita. Następnie po zdjęciu opasek i taśm z rąk oraz nóg, z taśmą na oczach R. M. (1) został wyprowadzony z mieszkania do ulicy (...). Stamtąd już sam, około godziny 22, 30 dotarł pod Szkołę Policji. Tam oficerowi dyżurnemu Szkoły Policji T. T. powiedział, że został pobity kijami bejsbolowymi i wyciągnięty z samochodu, a samochód został mu skradziony. Powiedział też, że samochód był na (...) numerach rejestracyjnych, ponieważ nie zdążył go przerejestrować. Do R. M. (1) zostało wezwane pogotowie. Lekarz pogotowia w rękawiczkach ściągnął R. M. (1) taśmę z głowy, po czym T. T. bez dotykania jej, umieścił ją w woreczku foliowym.

(dowód: zeznania świadka T. T. - k. 249, zeznania R. M. (1) - k. 18-25, 678 - 684, 1201-1203, 1309v - 1316, protokół oględzin płyty DVD z zapisem monitoringu - k. 166-166v, notatka z użycia psa - k. 5, protokół oględzin - k. 14-16 wraz z dokumentacją fotograficzną)

Około godziny 4, 00 nad ranem do mieszkania przy ul. (...) wrócił M. W.. Zorientował się, że w mieszkaniu doszło do jakiegoś zdarzenia. W związku z tym w obawie przed zatrzymaniem przez Policję, przed którą wówczas się ukrywał, przed godziną 6, 00 opuścił mieszkanie, po uprzednim zamknięciu go na klucz.

(dowód: zeznania M. W. - k. 466-467, 698 - 700, 1204 - 1205, 1437v - 1438)

W dniu 16 lipca 2011 roku w godzinach 13,30 - 15,00 Policja dokonała oględzin pomieszczeń tego mieszkania, po dostaniu się do niego przez otwarte okno w małym pokoju.

W wyniku oględzin mieszkania ujawniono m.in. taśmę samoprzylepną koloru srebrnego, leżącą na segmencie butelkę z alkoholem. Na kanapie ujawniono 2 metalowe trzonki zakończone plastikiem, z zabrudzeniami koloru brązowego (które oznaczono numerami 3 i 4). Pałka numer 3 miała długość 66 cm i wagę 124, 26 g, a pałka numer 4 miała długość 62 cm i wagę 120, 43 g. Obie miały średnicę 2, 5 cm. Na ławie ujawniono dwie kominiarki koloru czarnego, worek foliowy z zawartością białych opasek kablowych w ilości 20 sztuk, gaz pieprzowy, paragon ze sklepu (...) z dnia 15 lipca 2011 roku na zakup opasek i taśmy srebrnej. Na podłodze przy ławie ujawniono plamy koloru brązowego. Na fotelu zabezpieczono ręcznik z zabrudzeniami koloru brązowego. Na ławie ujawniono butelkę plastikową z wodą, na szyjce której znajdowały się zabrudzenia koloru brązowego. W kanapie znaleziono pałkę metalową koloru srebrnego, z wypełnieniem, posiadającą średnicę 2 cm, długość 59 cm, o wagę 461, 71 g (którą oznaczono numerem 10).

W kuchni na ławie ujawniono opaskę elektryczną z zaciśniętą pętlą, dwie opaski elektryczne zaciskowe przecięte z widocznymi zabrudzeniami koloru brązowego i dwie przecięte opaski elektryczne koloru białego. W łazience znajdowała się szmata koloru białego z widocznymi zabrudzeniami koloru brązowego. Ponadto w małym pokoju ujawniono dwa telefony komórkowe, komputer, portfel oraz inne dokumenty i przedmioty M. W., a w kuchni reklamówkę z zawartością białego proszku. Z dużego pokoju zabezpieczono apteczkę samochodową, na której powierzchni znajdowały się brązowe zabrudzenia.

Na taśmie samoprzylepnej, zabezpieczonej podczas przeszukania mieszkania na ul. (...) znajdował się odcisk palca wielkiego prawej ręki P. K. (1).

Na metalowej pałce oznaczonej jako dowód nr 10 znajdowały się mieszane profile DNA, w których dominowały cechy zgodne z tymi, jakie występują w DNA R. M. (1). N. pałce oznaczonej jako dowód nr 3 znajdowała się krew ludzka pochodząca od mężczyzny o profilu zgodnym z profilem DNA R. M. (1). N. pałce oznaczonej jako dowód nr 4 znajdował się mieszany profil DNA, w którym niemożna było wykluczyć obecności DNA R. M. (1) i P. K. (1).

Na plastikowej butelce po wodzie źródlanej ujawnionej w mieszkaniu przy ul. (...) znajdowały się odwzorowane linie papilarne zgodne z odblaską porównawczą opuszki wielkiego palca lewej ręki A. M. (1).

(...) nieznanego mężczyzny stwierdzony dla śladu pobranego z kominiarki był w pełni zgodny z profilem DNA uzyskanym dla A. M. (1).

(dowód: protokoły oględzin wraz z załącznikami dokumentacją fotograficzną - k. 28-32, 34-37, 32a-32d, 37a-37e, opinia z zakresu badań daktyloskopijnych - k. 470-483), opinia z zakresu badań biologicznych - k. 201-213, 1411v-1413, 1423-1427, oględziny rurek - k. 1232-1235, 1307v, protokół oględzin rzeczy wraz z dokumentacją fotograficzną - k. 267-268, 280v-281)

Podczas przyjęcia w dniu 15 sierpnia 2011 roku w Wojewódzkim Szpitalu (...) w S. R. M. (1) lekarz stwierdził u niego obrażenia ciała w postaci złamania obu kości łokciowych (przedramienia prawego i lewego).

(dowód: zaświadczenie lekarskie - k. 2)

W wyniku oględzin ciała R. M. (1) przeprowadzonych w szpitalu w dniu następnym ujawniono u niego zadrapania naskórka na czole, na przedramieniu lewej ręki, bliżej łokcia, ranę tłuczoną w okolicy nadgarstka tej samej ręki, na prawym barku otarcia naskórka z zasinieniem o średnicy 13 cm, na tej samej ręce na przedramieniu blisko łokcia dwie rany tłuczone, pomiędzy łokciem a nadgarstkiem - otarcia naskórka, na lewym udzie blisko pośladka - otarcia naskórka na odcinku 10 cm, na kości piszczelowej lewej nogi, 10 cm od kolana - dwie rany tłuczone oddalone od siebie w odległości 6 cm.

Naskutek zdarzenia z dnia 15 lipca 2011 roku R. M. (1) doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości łokciowych przedramienia prawego i lewego, rany szarpanej nogi lewej na wysokości piszczela i ogólnych potłuczeń ciała, naruszających czynności narządu ciała w postaci kończyn górnych trwające dłużej niż siedem dni.

(dowód: protokół oględzin ciała - k. 9-10 wraz z dokumentacją fotograficzną - k. 11-13, opinia biegłego lekarza M. R. (1) - k. 375-377, 683v-684, 888-889, 909-910, 1200-1201, 1308-1309v, 1508v-1509, dokumentacja medyczna - k. 810-830, 1333-1388, 1390-1404, zdjęcie rentgenowskie)

Od R. M. (1) zabezpieczono odzież w postaci sandałów, spodni dresowych koloru szarego, odcinka taśmy samoprzylepnej koloru jasnego, kawałka materiału jasnego zawiązanego w supeł, koszulki z krótkim rękawem.

Na fragmencie taśmy samoprzylepnej zdjętej z głowy pokrzywdzonego R. M. (1) ujawniono odcisk palca wielkiego ręki prawej P. K. (1).

(dowód: protokół zatrzymania rzeczy - k. 6-8, opinia z zakresu badań daktyloskopijnych - k. 470-483)

P. K. (1) został zatrzymany przez Policję w dniu 19 lipca 2011 roku o godzinie 6,15. (...) M. został zatrzymany w dniu 20 lipca 2011 roku o godzinie 10,10.

(dowód: protokoły zatrzymania - k. 60, 78)

W wyniku zdarzenia R. M. (1) utracił samochód marki B. (...) o nr rej. (...) o wartości 15000 złotych, kluczyki do tego pojazdu, dwa telefony marki N. oraz portfel z dokumentami w postaci dowodu osobistego i dowodu rejestracyjnego oraz innymi, a także pieniędzmi w kwocie 30 złotych. Łączna wartość strat wynosiła 15 500 złotych.

W dniu 23 lipca 2011 roku w C. nieustalony mężczyzna przyszedł do mieszkania R. M. (1) i poinformował go, że skradziony mu samochód znajduje się w S. przy ul. (...). R. M. (1) poprosił swojego nieustalonego kolegę o sprawdzenie tej informacji, a po jej potwierdzeniu telefonicznie zawiadomił o tym Policję.

(dowód : zeznania R. M. (1)- k. 230-231, 678-684, 1310 - 1315v)

Tego samego dnia, o godzinie 23,30 na ul. (...) w S. Policja ujawniła pomiędzy blokami nr 3 i 7 samochód osobowy marki B. o nr rej (...), należący do R. M. (1). Pojazd ten był zamknięty, jego szyby były całe. Prawe przednie i tylne drzwi były porysowane, a w lewych tylnych drzwiach brak było klamki zewnętrznej. Przednie lewe drzwi posiadały wgniecenie pod listwą. Brak było kluczyków do pojazdu. Pojazd ten został przyjęty na parking strzeżony w dniu 23 lipca 2007 roku o godzinie 23,50.

(dowód: protokół oględzin ujawnionego pojazdu- k. 171-172, zlecenie nr 87- k. 173)

W dniu 25 lipca 2011 roku dokonano oględzin samochodu osobowego marki B. o nr rej (...). Zamki zostały otwarte kluczem, tzw. awaryjnym, dostarczonym przez R. M. (1). Z siedzeń pojazdu pobrano ślady zapachowe, a także ślady daktyloskopijne z drzwi pojazdu, a także ślady biologiczne. W drzwiach od strony pasażera przednich w schowku ujawniono puszkę po napoju R.(...), z której zabezpieczono ślady daktyloskopijne. Wewnątrz schowka umieszczonego na wprost siedzenia pasażera z przodu ujawniono dowód rejestracyjny samochodu, wraz z polisą OC, znajdujące się w folii ochronnej, którą zabezpieczono. W schowku znajdowały się również klucze od mieszkania R. M. (1). Pod siedzeniem kierowcy i pasażera leżały dwie puste butelki .

Pozostałych skradzionych mu rzeczy R. M. (1) nie odzyskał.

Na okładce foliowej dowodu rejestracyjnego zabezpieczonego w odzyskanym przez pokrzywdzonego samochodzie ujawniono odcisk palca wielkiego lewej ręki P. M. (1).

(dowód: zeznania R. M. (1) - k. 1201 - 1203, 1310 - 1315v, protokół oględzin pojazdu - k. 175-177, pokwitowanie- k. 180-181, opinia z zakresu badań daktyloskopijnych - k. 473)

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Słupsku z dnia 28 maja 2011 roku w sprawie IIK 122/11 w związku ze zdarzeniem z dnia 15 lipca 2011 roku P. M. (1) został skazany za czyn z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 158 §1 k.k., zaś P. K. (2) z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. i art. 275 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Na skutek apelacji Prokuratora Rejonowego w Słupsku, wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 17 stycznia 2013 roku w sprawie II AKa 462/12 wyrok ten uchylono, a sprawę przekazano do ponownego rozpoznania.

(dowód: wyroki- k. 924 - 925, 1121)

P. M. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

W postępowaniu przygotowawczym w toku odpowiedzi na pytania wyjaśnił, że w dniu 15 lipca 2011 roku telefonował do R. M. (1), ponieważ chciał pojechać na imprezę wraz z koleżankami S. i K.. Mieli się spotkać pomiędzy godziną 18, 00 a 19, 00. R. M. (1) dzwonił do niego z drogi, gdy jechał z C.. Pokrzywdzony przyjechał do niego pod klatkę

schodową, po czym wspólnie pojechali na ul. (...). Tam pomiędzy godziną 18, 00 a 19, 00 R. M. (1) udał się do swoich kolegów, a jemu polecił, aby chwilę na niego zaczekał. On sam zobaczył, że w bramie na R. M. (1) wybiegły trzy osoby w kominarkach, zaczęły(...) bić, szarpać. Gdy jeden z nich zaczął biec w jego stronę, on sam zaczął uciekać. Byli świadkowie tego zdarzenia, ale nikt nie reagował. Gdy piętnaście minut później on sam udał się na to miejsce, nikogo już nie było, a samochód R. M. (1) stał zaparkowany w innym miejscu, na ul. (...). P. M. (1) wskazał, że z uwagi na to, że R. M. (1) miał tam rodzinę, sądził, iż on się tam udał. Gdy do niego dzwonił, telefon był wyłączony. Oskarżony zaprzeczył, aby po zdarzeniu jeździł samochodem R. M. (1) po mieście. Przyznał, że zna A. M. (1), a odnośnie M. J. i P. K. (1), stwierdził, że zna ich jedynie z widzenia. A. M. (1) ostatni raz przed tym zdarzeniem widział na dyskotecę w dniu 8 lub 9 lipca 2011 roku. Oskarżony dodał, że według niego R. M. (1) „jest chory na głowę”, ma na to jakieś dokumenty, oraz że jest alkoholikiem. Wskazał, że trzy tygodnie wcześniej pokrzywdzony spadł z płotu i po tym miał złamaną w trzech miejscach rękę. Po tym R. M. (1) chodził z chustką, gdyż nie chciał gipsu (k. 87-88).

Podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania P. M. (1) podtrzymał dotychczasowe wyjaśnienia i odmówił składania wyjaśnień (k. 108).

Na rozprawie dniu 23 lutego 2012 roku oskarżony odmówił składania wyjaśnień, deklarując wolę odpowiadania na pytania wyłącznie swojego obrońcy. Podtrzymał swoje uprzednie wyjaśnienia, stwierdzając, że nie chce nic dodać ani dokonać ich sprostowania. W toku odpowiedzi na pytania obrońcy podał, że codziennie utrzymywał z R. M. (1) kontakt, a znał go od około roku przed zajściem. Przed zdarzeniem często wspólnie jeździli samochodem pokrzywdzonego, który zawsze sam kierował swoim autem. On sam niejednokrotnie widział dowód rejestracyjny tego samochodu, w tym wtedy, gdy R. M. (1) złamał rękę na ulicy (...). Wówczas on sam otrzymał od niego portfel, gdyż nie miał go gdzie schować. Wówczas trzymał te jego rzeczy(k. 677-677v).

Podczas rozprawy w dniu 21 maja 2012 roku P. M. (1) wyjaśnił, że pokrzywdzony użyczył mu samochodu, którym udał się do swojego garażu, żeby przywieźć grilla należącego do pokrzywdzonego. Odwiózł mu wówczas auto wraz z grillem. Oskarżony odmówił przy tym składania jakichkolwiek dodatkowych wyjaśnień oraz udzielania odpowiedzi na pytania (k. 911v.)

Podczas ponownego rozpoznania sprawy, w dniu 21 marca 2013 roku P. M. (1) odmówił wyjaśnień, wyraził wolę odpowiedzi na pytania swojego obrońcy, podtrzymał dotychczasowe wyjaśnienia w sprawie, stwierdzając, że nie chce nic do nich dodać ani ich zmienić (k.1269v-1270).

Oskarżony **P. K. (1)** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

W postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że z uwagi na kłopoty z pamięcią, nie pamięta co robił w dniu 15 lipca 2011 roku wieczorem, po godzinie 19,00. Wie, że w nocy był na plaży na dyskotecę w U. do godziny 23,00, na co posiada gdzieś potwierdzenie w postaci kwitu parkingowego. Był tam około trzech godzin. Widział go(...), który prowadził dyskotekę. On sam również widział kilka osób, ale nie pamięta ich nazwisk. Nie potrafił wytłumaczyć jak to było możliwe, że tego samego dnia o godzinie 19,22 robił zakupy w C., kupując taśmę i opaski zaciskowe, i skąd na opasce zaciskowej znajduje się jego DNA. Następnie odmówił składania wyjaśnień (k. 96-97).

Podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania P. K. (1) odmówił składania wyjaśnień, podtrzymując składane w Prokuraturze. Wskazał, że mógłby udowodnić fakt swojego pobytu w U. tego dnia, na plaży z innymi osobami, jednocześnie stwierdzając, że „jego pamięć nie jest doskonała” (k. 116).

Na rozprawie w dniu 23 lutego 2012 roku oskarżony odmówił składania wyjaśnień, deklarując wolę udzielania odpowiedzi na pytania wyłącznie swojego obrońcy. Potwierdził, że składał odczytane mu z postępowania przygotowawczego wyjaśnienia. Stwierdził, że prokurator zapisała, że on podawał, że nie wie skąd wziął się w C., a w rzeczywistości podawał wówczas, że faktycznie był w tym sklepie, a nie wiedział jedynie, skąd się wzięło jego DNA. W pozostałym zakresie podtrzymał on swoje wyjaśnienia. Dodał, że pokrzywdzonego znał od grudnia 2010 roku (k. 677v).

Podczas ponownego rozpoznania sprawy, w dniu 21 marca 2013 roku P. K. (1) odmówił wyjaśnień i odpowiedzi na pytania, podtrzymał dotychczasowe wyjaśnienia w sprawie, stwierdzając, że nie chce nic do nich dodać ani ich zmienić (k.1270).

W dniu 17 kwietnia 2013 roku, oświadczył, że samochód R. M. (1) z uwagi na uprzednie jego uszkodzenia, niewielkie naprawy, nie dotyczące silnika, choć był sprawny, to nie przedstawiał wartości 15 000 złotych. Podał, że jego wiedza w tym zakresie wynikała z tego, że pomagał R. M. (1) przy tym samochodzie, poza jego naprawą. Wskazał też, że R. M. (1) jest alkoholikiem, a alkohol wpływa negatywnie na zrastanie kości (k.1213).

Sąd zważył, co następuje:

Zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że **P. M. (1)** i P. K. (3) się przypisanych im przestępstw.

Oskarżeni w toku całego postępowania nie przyznali się do zarzucanych każdemu z nich czynów. Jednakże ich wyjaśnienia niezaskłonywały na uznanie ich za wiarygodne. Pozostawały one bowiem w rażącej sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonego R. M. (1) korespondującymi z treściami zeznań E. M., T. T., D. Z., H. R. (2), opinii z zakresu genetyki sądowej, opinii sądowo-lekarskiej, opinii kryminalistycznej z zakresu badań daktyloskopijnych, opinii kryminalistycznej z zakresu badań biologicznych, a także treścią wykazu połączeń telefonicznych oraz z wynikami oględzin miejsca zdarzenia i zabezpieczonymi w sprawie dowodami rzeczowymi.

Zważyć należało, że obaj oskarżeni wykluczyli swój jakikolwiek udział w rozboju na R. M. (1) w mieszkaniu przy ul. (...) w S., przy czym **P. K. (1)** wskazywał, iż w tym czasie miał przebywać w U., zaś **P. M. (1)** utrzymywał, że był jedynie, do czasu, gdy sam salwował się ucieczką, świadkiem niespodziewanej napaści na pokrzywdzonego, do której jednak doszło nie w mieszkaniu przy tej ulicy, a w bramie prowadzącej na klatkę schodową, gdzie zmierzzał pokrzywdzony w związku z planowanym udziałem w spotkaniu towarzyskim.

Jednakże z zeznań pokrzywdzonego **R. M. (1)** wynikało nie tylko odmienne miejsce przebywania oskarżonych w czasie zajścia, ale i innego rodzaju ich zachowania.

Mianowicie świadek ten opisał, iż do S. przyjechał na usilne, przekazywane kilkakrotnie telefonicznie prośby P. M. (1), z którym miał udać się na imprezę towarzyską, przy czym, jak pokrzywdzony wskazywał w śledztwie, miała ona mieć miejsce w towarzystwie jakichś dziewczyn. Ponadto przy okazji P. M. (1) miał mu oddać 500 złotych za pośrednictwo w sprzedaży samochodu. Do S. on sam przyjechał około godz. 19,30 swoim samochodem marki B. (...), combi, rok prod. 1997, koloru granatowego. P. do S. zgodnie z dokonanymi ustaleniami spotkał się z P. M. (1) na ul. (...) koło przystanku, a następnie pojechali wspólnie do niego pod dom na ul. (...), skąd P. M. (1) chciał wziąć odzież na przebranie. Po upływie około 15 minut oskarżony wyszedł z domu i udali się ponownie w kierunku ul. (...), jeżdżąc ulicami wskazywanymi przez P. M. (1). Gdy zbliżyli się do tego miejsca, P. M. (1) powiedział mu, aby jednak wjechał od tyłu w ulicę znajdującą się za ul. (...). Po podjechaniu pod blok mieszkalny sąsiadujący z ul. (...) wyszedł z samochodu i udał się do pobliskiego bloku. On sam zaś przez czas około 20 minut oczekiwał na niego. Na rozprawie pokrzywdzony podał, że po powrocie P. M. (1), ten poprosił go o wejście do mieszkania, w którym miało przebywać dwóch kolegów oskarżonego, a jeden z nich nie chciał zostać sam. P. M. (1) chciał, aby on udał się z drugim przebywającym w tym samym mieszkaniu kolegą do pobliskiego sklepu po zakupy na imprezę. W postępowaniu przygotowawczym świadek podał natomiast, że oskarżony po wyjściu z bramy prowadzącej do mieszkania nr(...) podszedł do niego i zwrócił się do niego, aby poszedł na górę do mieszkania, ponieważ jakiś drugi chłopak chciał z nim porozmawiać odnośnie tego gdzie pojadą na zabawę, a po tym on miał z nim zaraz jechać po dziewczyny. Tymczasem, jak wskazał R. M. (1), w rozmowach telefonicznych, P. M. (1) informował go, że dziewczyny miały być już na miejscu. Świadek przyznał na rozprawie, że nie pamięta dokładnie co mówił P. M. (1) odnośnie obecności dwóch kolegów w mieszkaniu i podtrzymał w tym zakresie wcześniejsze swoje zeznania. Ustosunkowując się do swoich zeznań z postępowania przygotowawczego R. M. (1) stwierdził, że zwrot kwoty 500 złotych nie był głównym powodem, dla którego przyjechał do S., dlatego wcześniej o tym nie wspominał, podkreślił, że jego przyjazd do S. wynikał z zaproszenia go przez P. M. (1).

Fakt wielokrotnych połączeń telefonicznych między pokrzywdzonym a P. M. (1) w dniu 15 lipca 2011 roku potwierdzały zaś **bilingi połączeń** i **analiza kryminalistyczna** tych połączeń.

Z pierwszych zeznań pokrzywdzonego z postępowania przygotowawczego wynikało też, że do mieszkania, które wskazał mu oskarżony, on sam wszedł jako pierwszy, natomiast P. M. (1) wszedł za nim. Drzwi mieszkania były już uchylone. Oskarżony zamknął za nimi drzwi. Po wejściu do mieszkania on sam zajrzał do kuchni, w której nikogo nie było i poszedł do pomieszczenia naprzeciwko wnęki kuchennej, w którym ktoś był obecny. Świadek wskazał, że w tym czasie nie widział P. M. (1) i sądził, iż to on był tą osobą. Z kolei w postępowaniu jurysdykcyjnym R. M. (1) wskazał, że (...) wszedł przed nim, po wejściu do mieszkania cofnął się i zamknął zanim drzwi od mieszkania, po czym udał się przodem do pokoju, w którym porozmawiał z osobą o sylwetce P. K. (1), a po wejściu pokrzywdzonego do tego pokoju, P. M. (1) się z niego wycofał.

Niezależnie zatem od nieścisłości w tych relacjach co do tego czy świadek od razu zauważył, że P. M. (1) był w pokoju, do którego on sam wszedł, czy też nie, nie ulega wątpliwości, że już co do samego faktu wejścia do mieszkania przy ul. (...) przez oskarżonego, wyjaśnienia P. M. (1) nie znalazły potwierdzenia w konsekwentnych w tej mierze zeznaniach R. M. (1).

Co do dalszej części zajścia pierwszy raz słuchany w śledztwie pokrzywdzony podał, że po wejściu do pokoju mignęła mu jakaś postać w kominiarce, po czym od strony kuchni i łazienki wybiegły na niego jedna lub dwie osoby w kominiarkach z kijami bejsbolowymi aluminiowymi w ręku, przy czym wskazał, że wydawało mu się, że ta pierwsza osoba wybiegła z łazienki. Następnie, jak opisywał, został zaatakowany przez dwóch mężczyzn, którzy zaczęli go bić równocześnie oraz na przemian kijami po głowie i górnych kończynach, a on osłaniał rękoma głowę i twarz. Był też kopany po głowie i całym ciele. W pewnym momencie przewrócił się na podłogę i klęknął na kolana, a wówczas zobaczył, że jest jeszcze trzeci napastnik. Gdy jeden z napastników chciał go uderzyć kijem w głowę, chwycił za koniec tego kija, próbując mu go wyrwać, co spowodowało, że dwaj pozostali agresorzy zaczęli kłócić go z całej siły kijami bejsbolowymi po jego wyprostowanych rękach wokolicach łokci i kopać go po całym ciele. Wówczas doszło do połamania jego rąk. Gdy opadł z sił, puścił kij i upadł na podłogę, napastnicy bili go jeszcze kijami po całym ciele i kopali go w okolice pleców i kręgosłupa. On sam cały czas wzywał pomocy, jednak oni krzyczeli używając wulgarnych słów, aby zamilkł i podgłaśniali muzykę, która już grała, gdy on wchodził do tego mieszkania. R. M. (1) wskazał, że jeden z napastników zadawał mu tyle uderzeń i z taką siłą, że drugi zaczął go powstrzymywać. Następnie zasłonili mu oczy zaklejając je taśmą pakową, po czym chcieli mu skrępować ręce do tyłu, jednak gdy on zaczął płakać z bólu, przetrzucili je do przodu i związali plastikowymi opaskami lub czymś podobnym. Tak też skrępowali mu nogi, które umieścili na stoliku. Wówczas został jeszcze kilka razy kopnięty. Natwarz położyli mu jakąś matę, ponieważ z wargi płynęła mu krew. Po obezwładnieniu przeszukali mu kieszenie spodni i zabrali mu jego rzeczy. Leżał tak ponad dwie godziny. Słyszał, że ktoś wchodził i opuszczał mieszkanie, rozmawiał przez telefon, z kimś rozmawiał w mieszkaniu. Jeden ze sprawców przyłożył mu też nóż do gardła i powiedział, że jeżeli ujawni to zdarzenie, to zostanie pozbawiony życia oraz, że wiedzą, gdzie mieszka jego syn. Gdy leżał, co jakiś czas był kopany, głównie po głowie. Gdy w pewnym momencie zaczął mdleć, podnieśli go i postawili przy otwartym oknie. Następnie po uwolnieniu od skrępowania, z zasłoniętymi oczami został wyprowadzony z mieszkania na ulicę i puszczony wolno, po czym dotarł do Szkoły Policji. Pokrzywdzony oświadczył też, że nie wie dlaczego P. M. (1) go wystawił, ponieważ nie miał z nim żadnych konfliktów, nie miał wobec niego długów. R. M. (1) nie był w stanie opisać sprawców pobicia. Nie pamiętał też, co mówił policjantom, po przywiezieniu do szpitala, stwierdzając, że był bardzo mocno zestresowany, zwił się z bólu, był w szoku pourazowym. Gdy doszedł do siebie, to powoli przypominał sobie przebieg tego zdarzenia, i o tym wszystkim zeznał (k. 18-25).

Kolejny raz słuchany w postępowaniu przygotowawczym świadek co do przebiegu tej części zajścia podał nadto, że po wejściu do mieszkania, w pokoju po lewej stronie zaściany wyłoniła mu się sylwetka mężczyzny o wzroście około 180, 190 cm, smukłej budowy ciała, ciemnych włosach, bez kominiarki, w spodniach dresowych ciemnego koloru, ciemno szarej bluzie. Osoba ta, po jego spostrzeżeniu, schowała się, i gdy ponownie ją zobaczył była już ubrana w kominiarkę. Postać tego mężczyzny była bardzo zbliżona do sylwetki P.. Nadto R. M. (1) wskazał, że gdy leżał na podłodze

skrępowany, poprosił o poluzowanie mulewej nogi, ponieważ czuł, że jest pęknięta, a wówczas podeszła do niego osoba, która stwierdziła, że noga nie jest pęknięta, tylko zbita. Gdy był przeszukiwany, przy czym nie potrafił określić przez ile osób, po wyjęciu jego rzeczy, jeden ze sprawców powiedział, że ma kluczyki (k. 64-67).

Z zeznań R. M. (1) z rozprawy podczas pierwszego rozpoznania sprawy wynikało, że w mieszkaniu P. M. (1) siedł przed nim. On sam z daleka widział wysoką osobę znajdującą się w pokoju po lewej stronie, z którą rozmawiał P. M. (1). Rozmówca P. M. (1) ukrywał się przed nim samym, aby nie mógł dostrzec jego twarzy, a sylwetka P. M. (1) zasłaniała mu widok. R. M. (1) stwierdził, że widział, choć tylko przez moment, twarz tego mężczyzny, bez kominiarki, gdy cofał się za ścianę, aby on nie mógł go dostrzec. Pokrzywdzony podał, że wszedł do pokoju, w którym był P. M. (1), zaś oskarżony ten w tym samym czasie wycofał się z tego pokoju. Według świadka, P. M. (1) rozmawiał w tym pokoju z P. K. (1). R. M. (1) wskazał, że po wejściu do tego pokoju zobaczył osobę, która rzuciła się na niego w kominiarce na głowie oraz z kijem bejsbolowym. Świadek wskazał, że międzywzrostem tej osoby, a pozostałych napastników istniała różnica, przy czym nie potrafił określić czy osoba ta była od niego, mierzącego 184 cm wzrostu, wyższa.

Pokrzywdzony zeznał też wówczas, że po paru sekundach pojawili się inni napastnicy w kominiarkach i z kijami bejsbolowymi. Ta pierwsza osoba zaatakowała go kijem bejsbolowym. Gdy podczas kilku kolejnych uderzeń próbował złapać ten przedmiot, następne osoby uderzały go po rękach innymi kijami, wówczas doznał połamania obu kości łokciowych. Według świadka, było to w momencie, kiedy w pokoju było już trzech napastników, już po tym kiedy P. M. (1) wycofał się z tego pokoju, a wtargnęły do niego dwie inne osoby. Wszyscy sprawcy mieli założone kominiarki, w tym również ta osoba, z którą wcześniej rozmawiał oskarżony M. R. M. (1) przyznał, że nie widział twarzy żadnego z napastników. Świadek nie potrafił wskazać z jakich pomieszczeń do pokoju weszły te dwie inne osoby. Nie był też w stanie określić, gdzie przebywał i co robił P. M. (1), kiedy on sam był bity, w tym czy nadal przebywał w mieszkaniu. Poza tym, świadek zeznał podobnie jak w śledztwie, przy czym dodał, że w czasie gdy leżał, był też nakłuwany jakimś igłą w lewy policzek. Kładziono mu szmatę z gazem na twarz. Nie wiedział, co to był za gaz, ale słyszał odgłosy psiknięcia i po paru sekundach kładziono mu szmatę na nos. Ponadto wskazał, że gdy mu grozono, aby nie ujawniał zajścia, przykładano mu do szyi narzędzie przypominające mu nóż, ponieważ odczuwał na szyi zimno. Świadek nie potrafił określić dokładnej ilości osób, które przebywały w mieszkaniu w czasie zajścia. Według niego, było to dużo osób, gdyż w czasie, gdy leżał słyszał odgłosy otwierających się drzwi, wchodzących ludzi. Nie widział tego z uwagi na zasłonięte oczy. Świadek nadmienił, że leżąc na ziemi, tuż przed wypuszczeniem go z tego mieszkania, nie mógł wstać z uwagi na obrażenia, jakich doznał. Powiedział wówczas, że „chyba noga lewa jest pęknięta”. Zapamiętał wówczas wypowiedziane przez jedną z osób słowa, że noga nie jest pęknięta, tylko zbita. Na tej podstawie był później przekonany, a co już zaznaczył składając po raz drugi zeznania w śledztwie w dniu 19 lipca 2011 roku (k. 64-67), że słowa te wypowiedział znany mu osobiście A. M. (1), który odwiedził go w szpitalu, pytał właśnie o jego nogę i nie mając możliwości dostrzeżenia tych obrażeń również stwierdził, że chyba noga nie jest pęknięta, tylko zbita. Jak podał R. M. (1), wtedy też po głosie rozpoznał, że A. M. (1) był osobą, z którą rozmawiał w mieszkaniu przy ul. (...) o swojej nodze. Natomiast pokrzywdzony nie potrafił uzasadnić dlaczego na rozprawie przy ponownym rozpoznaniu sprawy opisał, że A. M. (1) użył odmiennych słów od poprzednio przytaczanych, odnośnie jego obrażenia nogi, stwierdzając „a nie mówiłem”, gdy pokrzywdzony przyznał, że noga jest zbita, a nie pęknięta. Wskazać jednak należy, że zdaniem Sądu, nie podważało to wiarygodności wypowiedzi świadka, a w sytuacji wielokrotnych już przesłuchań w tej mierze, trudno było oczekiwać od pokrzywdzonego używania tych samych słów dla opisu zajścia, zaś w omawianej kwestii R. M. (1) w swej relacji bez wątplenia zachował samą istotę wypowiedzi A. M. (1).

Odnośnie znajomości z P. K. (1) pokrzywdzony stwierdził, że była ona przelotna, nie łączyły ich żadne interesy, nie należał on do kręgu jego znajomych, a znał go jedynie przez znajomość z A. M. (1), nie ubiegał się też o bliższą z nim znajomość. Pokrzywdzony nie potrafił wskazać dlaczego doszło do zajścia, wskazując, że domyśla się, że mogło chodzić o znajomość z K. B., z którą on sam się wówczas spotykał, a którą zainteresowany był P. M. (1). Wskazał, że doszedł do takiego wniosku także na podstawie informacji, które uzyskał w późniejszym czasie w rozmowach z K. B.. Pokrzywdzony nie wiedział dlaczego został też okradziony.

Analiza wskazanych zeznań R. M. (1) prowadzi do wniosku, że nie potwierdziły one również wyjaśnień P. K. (1) o jego nieobecności w czasie zajścia w S.. Ponadto z relacji R. M. (1) wynika, że P. M. (1) znał w mieszkaniu co najmniej osobę,

do której podszedł w pokoju i z którą rozmawiał, a która następnie widząc pokrzywdzonego ukryła się za ścianą. Z uwagi na głośno grającą w mieszkaniu muzykę pokrzywdzony nie słyszał jednak czego dotyczyła ta rozmowa. Ponadto z relacji pokrzywdzonego wynikało, że przez cały czas, do momentu, kiedy został przewrócony na ziemię i potem, kiedy leżał na ziemi, do momentu zaklejenia mu oczu taśmą widział koło siebie trzy osoby. Następnie nie był w stanie określić liczby osób, które znajdowały się w mieszkaniu, niemniej jednak zauważył, że z uwagi na to, że krępowanie rąk i nóg oraz zaklejenie mu taśmą oczu odbywało się w tym samym czasie, nie mogła tego robić jedna osoba.

W zakresie rozbieżności w swych wypowiedziach co do rozmowy P. M. (1) z mężczyzną znajdującym się w pokoju oraz co do ilości osób, która go samego zaatakowała, R. M. (1) argumentował, że bezpośrednio po urazie nie pamiętał wielu szczegółów, które przypomniał sobie po upływie czasu, a nadto wszystko było tak chaotycznie, że bezpośrednio po zajściu nie był w stanie złożyć pełnych zeznań.

Świadek przyznał też, że podczas pierwszego przesłuchania pominął, iż miało miejsce użycie wobec niego gazu i klucie go po twarzy, wskazując, że nie uważał tego za tak istotne w tej sprawie, a przypomniałto sobie podczas rozprawy. Ponadto z zeznań R. M. (1) wynikało, że już wcześniej przypomniał sobie, iż widział w pokoju z wysokim mężczyzną P. M. (1), a uznając to za ważne w sprawie na rozprawie o tym powiedział, a mógł o tym wcześniej nie pamiętać.

Podczas ponownego rozpoznania sprawy R. M. (1) podobnie opisał wejście do mieszkania przy ul. (...), przy czym odmiennie niż pierwszy raz w postępowaniu jurysdykcyjnym, a podobnie jak w postępowaniu dotyczącym A. M. (1), stwierdził, że wyższa osoba, z którą w pokoju rozmawiał P. M. (1), miała opuszczoną głowę w dół, tak, że on sam nie widział jej twarzy, a wyłącznie jej sylwetkę. Podał też, że najpierw został zaatakowany przez jednego sprawcę w kominiarce, a następnie dołączyło do niego dwóch agresorów, także w kominiarkach. Nie pamiętał ubioru sprawców w kominiarkach ani P. M. (1). W pozostałym zakresie opisał zachowanie wobec niego sprawców podobnie jak poprzednio. Zaznaczył też, że po jego przewróceniu na ziemię, pierwszą czynnością, którą wobec niego wykonali napastnicy była kradzież kluczyków od samochodu, którym przyjechał z P. M. (1). Sprawcy nie mówili o tym, czego mogą u niego szukać, ale wiedzieli, że on ma kluczyki w kieszeni. Któryś z nich po jego przewróceniu wypowiedział słowo „kluczyki” i te od razu po jego przewróceniu zostały mu zabrane z kieszeni. Nadto przed wypuszczeniem go z mieszkania, ktoś go zapytał na kogo jest spisana umowa zakupu samochodu, a on powiedział, że na jego ojca. R. M. (1) w zbliżony sposób, jak poprzednio na rozprawie, opisał działanie wobec niego poprzez kopanie, nakłuwanie szpilką, nakładanie szmaty spryskanej gazem, przykładanie do szyi ostrego narzędzia lub noża, grożenie mu, aby zajścia tego nigdzie nie zgłaszał, wyprowadzenie z mieszkania. Nadto pokrzywdzony twierdził, że według niego, wszyscy napastnicy mieli takie same narzędzia, którymi go bili, a wówczas wydawało mu się, że przypominały one kije bejsbolowe, metalowe, bo odczuwał ich chłód, gdy je dotknął, chcąc je przechwycić. Tłumacząc, iż nie pamięta czy P. M. (1) i mężczyzna w pokoju poruszali ustami, co miałoby świadczyć o ich rozmowie, zaznaczył też, że z uwagi na znaczny upływ czasu od zajścia nie przypomina sobie już dokładnie tego zdarzenia.

Stwierdzić zatem należy, że zasadniczo zeznania R. M. (1) byłyco do przebiegu zajścia niezmiennie, a istniejące nieścisłości czy też zapomnienia w sposób oczywisty wynikać mogły z zatarcia ich w pamięci, ze względu na upływ czasu. Z kolei nowe szczegóły zdarzenia, ujawnione przez świadka bez wątpienia zostały na skutek jego przemyśleń o sprawie, przypominania sobie ich w związku z kolejnymi jego przesłuchaniami, zaś brak ich przedstawienia w poprzednich przesłuchaniach nie mógł być oceniany jako ich zatajanie, bądź przejaw ich zmyślania przezświadka, gdy zważy się, że zajście miało długi i emocjonujący dla świadka przebieg i w pierwszej kolejności mógł relacjonować te elementy zajścia, które wydawały mu się najistotniejsze. Stwierdzić zresztą trzeba, że pierwsze zeznania pokrzywdzony składał jeszcze w szpitalu, w krótkim czasie po zajściu i wielość podawanych przez niego wówczas szczegółów przekonuje o tym, że starał się złożyć rzetelną relację o zdarzeniu, na tyle, na ile wówczas w swoim stanie psychofizycznym był w stanie to uczynić.

Analizując rozbieżności w jego relacji podczas ponownego rozpoznania sprawy, Sąd zauważył, że dotyczyły one tego czy R. M. (1) widział twarz osoby, z którą P. M. (1) rozmawiał w pokoju, po wprowadzeniu pokrzywdzonego do mieszkania, czy też osoba ta twarz miała pochyloną.

Pierwszy raz na rozprawie pokrzywdzony bowiem podał, że zanim wszedł do pomieszczenia znajdującego się po prawej stronie, to w pokoju po lewej stronie zza ściany wyłoniła mu się na chwilę sylwetka wysokiego mężczyzny, smukłej budowy ciała. Nie miał on wtedy na głowie kominiarki. Mężczyzna ten ukrył się przed nim. Następnie widział tego samego mężczyznę już wtedy, kiedy miał na głowie kominiarkę. Świadek stanowczo wówczas twierdził, że mężczyzna ten ubrany był w spodnie dresowe koloru ciemnego, mogły być czarne bądź ciemno granatowe, lub ciemno szare, oraz ciemno szarą bluzę. Według niego postać, którą rozpoznał w mieszkaniu, kiedy wychyliła się za ściany była bardzo zbliżona do sylwetki P. K. (1), którego znał od około 5 miesięcy. Odnosząc się też wówczas do zeznań ze śledztwa, w których rozpoznał sylwetkę osoby, która chowała się w pokoju i którego zidentyfikował jako P. K. (1), R. M. (1) podał, że wówczas opisał to tak jako to widział i była to osoba sylwetką podobna do gabarytów P. K. (1). Natomiast, według świadka, w zdarzeniu nie brał udziału M. W., ponieważ nie rozpoznał jego głosu wśród głosów w mieszkaniu.

A zatem już wówczas świadek utrzymywał, że w mieszkaniu widział osobę sylwetką zbliżoną do osoby P. K. (1).

Poza tym w swych zeznaniach w sprawie A. M. (1), choć pokrzywdzony także podawał, że mężczyzna, z którym w pokoju rozmawiał P. M. (1), miał pochyloną głowę, gdy on tam wszedł, to jednak dalej także stwierdził, że osoba ta przypominała wyglądem i sylwetką P. K. (1). Sprecyzował też, że jako pierwszy zaczął go bić napastnik, który wyłonił się w tym pokoju za rogu, zaś następnie dwaj pozostali weszli do pokoju od strony korytarza.

Nadto zważyć należy, że już z drugich zeznań pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym wynika, że świadek w istocie doszedł do przekonania, że P. M. (1) w mieszkaniu rozmawiał z P. K. (1), skoro opisując kontakt telefoniczny podczas swojego pobytu w szpitalu z A. M. (1), już wówczas stwierdził, że zasugerował A. M. (1), iż wie, kto go pobił oraz okradł i że ma na myśli jego osobę oraz właśnie P. K. (1).

W świetle wskazanych zeznań okoliczność, iż przy ponownym rozpoznaniu sprawy oraz w sprawie przeciwko A. R. (...) podał, że mężczyzna w pokoju z P. M. (1) miał pochyloną głowę i nie widział jego twarzy w rzeczywistości nie stała w sprzeczności z jego wcześniejszymi zeznaniami, kiedy to odwoływał się do sylwetki P. K. (1), koloru jego włosów oraz jego ubioru, natomiast nic nie wspominał o wyglądzie jego twarzy, co może świadczyć nie tylko o tym, że oskarżony szybko schował mu się za ścianę, ale i miał wówczas pochyloną głowę.

Ponadto, podkreślenia wymaga, że obecność P. K. (1) w mieszkaniu, w czasie kiedy doszło do pobicia, a następnie rozboju na osobie R. M. (1) potwierdzały też te zeznania R. M. (1), w których twierdził, że bezpośrednio przed tym, jak został zaatakowany przez dwóch zamaskowanych napastników, widział osobę sylwetką zbliżoną do P. K. (1) w pokoju, jak rozmawiała z P. M. (1), a także, że chwilę później widział ją już w kominiarce i został przez nią zaatakowany kijem bejsbolowym. Z konsekwentnych w tym zakresie zeznań pokrzywdzonego R. M. (1) wynikało również, że po tym jak początkowo napastnicy uderzali go przedmiotami, które opisywał i określał jako kije bejsbolowe, został skrępowany, a także owinięto wokół jego głowy taśmę. Taśma ta została następnie zabezpieczona od pokrzywdzonego przez lekarza i policjanta po zdarzeniu, kiedy przyjechało do niego pogotowie, i przez pogotowie taśma ta została przekazana na potrzeby śledztwa. Wskazane okoliczności zabezpieczenia tej taśmy wynikały też z zeznań policjanta **T. T.**, który nadmienił, że po przyjeździe karetki pogotowia lekarz rękoma w rękawiczkach zdjął z głowy pokrzywdzonego taśmę izolacyjną, zaś on sam umieścił ją w worku foliowym, nie dotykając jej. Nadto, gdy był przy pokrzywdzonym, nikt nie dotykał tej taśmy.

Jak wynika zaś z **opinii z zakresu daktyloskopii** zarówno na taśmie zdjętej z głowy pokrzywdzonego, a zabezpieczonej od G. P., jak i na taśmie zabezpieczonej podczas przeszukania mieszkania na ul. (...) zostały ślady daktyloskopijne, stanowiące odciski palca wielkiego ręki prawej P. K. (1) (k. 470-483). W świetle zaś zeznań T. T. nie było możliwości naniesienia na taśmę zdjętą z głowy pokrzywdzonego śladów DNA przez P. K. (1) już po zdarzeniu w dniu 15 lipca 2011 roku.

Wyniki opinii daktyloskopijnej korespondują zatem z zeznaniami R. M. (1) o owijaniu mu w mieszkaniu głowy taśmą samoprzylepną. Powyższe wskazuje, że to P. K. (1) owijał taśmę wokół głowy pokrzywdzonego. Stwierdzić bowiem trzeba, że miejsce pozostawienia tych śladów na taśmie wskazywało, że nie mogły one zostać pozostawione w trakcie

innych czynności, np. przy jej zakupie, niż owijanie taśmy wokół głowy pokrzywdzonego. Podkreślenia wymaga, że ślady te zostały naniesione na zewnętrzną część kilku warstw zwiniętej, rozciętej taśmy. Poza tym nie można pominąć okoliczności, że także na pozostałej części taśmy, w rolce zabezpieczonej w mieszkaniu również pozostał odcisk palca P. K. (1).

Wersję pokrzywdzonego o obecności P. K. (1) w mieszkaniu przy ul. (...) potwierdzała nie tylko opinia z zakresu badań daktyloskopijnych, ale też **opinia z zakresu badań biologicznych**. Z treści tej ostatniej wynikało, że ze śladu pobranego z opaski zaciskowej przeciętej, koloru białego, zabezpieczonej podczas przeszukania pomieszczeń mieszkalnych w S. przy ul. (...), wyizolowano DNA o mieszanym profilu, w którym nie wykluczono obecności P. K. (1) i mężczyzny oznaczonego jako A. Przy czym wartość dowodu oceniono jako ekstremalnie mocną. Ponadto również DNA wyizolowany ze śladu pobranego z metalowej rurki oznaczonej nr 4 podczas przeszukania mieszkania przy ul. (...) wykazał mieszany profil DNA, w którym nie można wykluczyć obecności DNA R. M. (1) i P. K. (1) (k. 212-213).

Wyniki opinii z zakresu badań biologicznych korespondowały zatem z tymi zeznaniami R. M. (1), w których wskazywał na obecność i udział oskarżonego P. K. (1) w mieszkaniu, udział w jego pobiciu metalową rurką, krępowaniu kończyn plastikowymi opaskami, a opinia z zakresu badań daktyloskopijnych potwierdziła, że to P. K. (1) był tą osobą, która również zasłaniała pokrzywdzonemu taśmą oczy, okręcając ją wokół głowy.

Zważyć należało, że zeznania R. M. (1) co do obecności P. K. (1) w S., w mieszkaniu przy ul. (...) znajdowały pośrednio także potwierdzenie w zapisach monitoringu sklepu (...) w S.. Wynikało z nich bowiem, że w czasie, kiedy doszło do zajścia P. K. (1) był w S., a nie jak utrzymywał w U. i dokonywał zakupów plastikowych opasek zaciskowych oraz taśmy izolacyjnej, a jakie to przedmioty zostały wykorzystane w trakcie pobicia i zaboru mienia R. M. (1) (k. 54-55, 56-59).

Poza tym, w świetle zeznań pokrzywdzonego R. M. (1), w których opisywał wygląd i ubiór P. K. (1) w mieszkaniu, odpowiadał on zapisom monitoringu z C., wedle których P. K. (1) ubrany był wówczas w czarne spodnie oraz szarą bluzę. Potwierdzało to, w ocenie Sądu, fakt, że P. K. (1) w czasie kiedy kupował w C. służące do dokonania rozboju na osobie R. M. (1), był ubrany w taki sam sposób, jak podczas zajścia w mieszkaniu.

Nadto o tym, że omawiane wyżej taśma samoprzylepna i opaski plastikowe pochodziły ze sklepu (...) świadczyła też treść zabezpieczonego w mieszkaniu przy ul. (...) paragonu tego sklepu z dnia 15 lipca 2011 roku z godz. 19, 22, odnośnie dokonana tam takich właśnie zakupów (k. 83).

Z zeznań **K. C.**, który udostępnił zapisy monitoringu sklepu (...), wynikało zaś, że istnieje różnica w czasie pomiędzy zapisem kasowym, a widocznym na kamerach, która wynosi około 5 minut, na zapisach z monitoringu tego sklepu widoczny był samochód A. (...) koloru srebrnego, zaś mężczyzna który przyszedł do sklepu o godz. 19,15 wyszedł z niego po dokonaniu zakupów o godz. 19,20. Tymczasem **S. C.** jednoznacznie potwierdził, że użył P. K. (1) samochód marki A. (...), koloru złotego, w tym w dniu 15 lipca 2011 roku, a przecież, jak wynikało z zapisów monitoringu sklepu (...), właśnie taki pojazd został utrwalony w zapisach monitoringu w dniu 15 lipca 2011 roku o godz. 19,15.

Zważywszy również na przedział czasu w którym dokonane zostały zakupy o godz. 19,22, do przybycia pokrzywdzonego na miejsce zajścia około godz. 20, 00, to P. K. (1) musiał udać się bezpośrednio po dokonaniu zakupu do mieszkania, skoro R. M. (1) widział go tam, kiedy tam przybył.

Sąd stwierdził zatem, że tworzyło to logiczny ciąg zdarzenia, bowiem wedle relacji R. M. (1), P. M. (1) woził go po mieście, w różne jego miejsca, klucząc, co umożliwiło w tym czasie dokonanie przez P. K. (1) zakupów w Castoramie. Przy tym w międzyczasie, kiedy udał się do swojego miejsca zamieszkania, żeby się przebrać, czy następnie udając się najpierw sam w kierunku mieszkania przy ul. (...), miał nie tylko czas, ale i sposobność kontaktowania się z napastnikami i uczestnikami zajścia, a przy tym koordynowania wspólnych działań.

Sąd doszedł też do przekonania, że wersja P. K. (1) o tym, iż w dniu zajścia był nieobecny w mieszkaniu przy ul. (...) w S., a przebywał w U. na dyskotecenie mogły potwierdzić zeznania **M. T.**. Jak bowiem wynikało z jego zeznań nie wiedział czy widział się tego dnia z oskarżonym. Przyznał, że w lipcu 2011 roku zajmował się graniem na konsolce w

klubie (...) na plaży w U., zaś oskarżony odwiedzał go tam kilkakrotnie, jednak M. T. nie potrafi określić czy w dniu 15 lipca 2011 roku widział się z oskarżonym na plaży ani czy tego dnia grał w ogóle w klubie, stwierdzając bez wątpliwości, że grał przez ostatnie trzy tygodnie lipca, w soboty i niedziele. Wskazał jednak, że zazwyczaj spotykał się z P. K. (1) w godzinach porannych, między godz. 11, 00 a 12,00 a po obiedzie się rozstawali. Z relacji tych wynika zatem, że świadek nie był w stanie potwierdzić linii obrony oskarżonego, co do tego, że w czasie omawianego zajścia widział P. K. (1) u siebie w klubie, w godzinach wieczornych, skoro nie wiedział czy wówczas w ogóle grał w klubie, ani czy oskarżony mógł wówczas być w tym klubie.

Przechodząc do zeznań R. M. (1) w zakresie roli P. M. (1) w zajściu, to wskazać należy, że świadek konsekwentnie, wbrew wersji oskarżonego podawał, że do zajścia doszło w mieszkaniu przy ul. (...), a nie w bramie prowadzącej do tego mieszkania. Natomiast wersja pokrzywdzonego co do tego, co w dalszym ciągu robił w mieszkaniu P. M. (1) różniła się w jego kolejnych wyjaśnieniach. Początkowo bowiem twierdził, że po wejściu do mieszkania nie widział go już i nie wiedział co robił. Potem zaś wskazywał, że widział go jeszcze, jak po wejściu do mieszkania rozmawiał z innym mężczyzną, co do którego stwierdził, że był nim P. K. (1). Stwierdzić jednak należy, że ta druga wersja była następnie konsekwentnie utrzymywana przez świadka, zaś pierwsze stwierdzenia zostały przez niego wyartykułowane jeszcze wówczas, gdy świadek przebywał w szpitalu i składał swe pierwsze i tak bardzo obszerne i szczegółowe, jak na jego ówczesne samopoczucie zeznania.

Niemniej jednak na dalsze zarówno działania P. M. (1) w zakresie dotyczącym czynu na R. M. (1), jak i w zakresie wiedzy oskarżonego o tym czynie wskazują okoliczności wynikające z przeszukania odzyskanego przez pokrzywdzonego samochodu, a w szczególności odnalezionego dowodu rejestracyjnego tego pojazdu, w konfrontacji z zeznaniami pokrzywdzonego.

Mianowicie jak wykazała opinia **z zakresu badań daktyloskopijnych**, na okładce foliowej dowodu rejestracyjnego zabezpieczonego w odzyskanym przez pokrzywdzonego samochodzie ujawniono odcisk palca wielkiego lewej ręki P. M. (1) (k. 473).

Sąd zauważył, że P. M. (1) uzasadniając możliwość naniesienia odcisku jego palca na okładkę dowodu rejestracyjnego samochodu R. M. (1) podawał, że wcześniej wielokrotnie jeździł samochodem R. M. (1), ale i miał kontakt z jego dokumentami wówczas, kiedy jechał z nim do szpitala po doznaniu przez niego urazu łokcia na grillu na ul. (...).

Wprawdzie po doznaniu takiego urazu, którego zaistnienia pokrzywdzony nie kwestionował, a wynikał on także z zeznań S. J., R. M. (1) nie mógł kierować pojazdem, to nie oznaczało to, że P. M. (1) miał wówczas możliwość i sposobność dotykania dowodu rejestracyjnego jego samochodu.

Przeczyły temu bowiem zeznania pokrzywdzonego. Podał on, że dokumenty, zawsze nosił w portfelu, w postaci „złączonej”, nie luzem lub w pojeździe. Zaprzeczył jednak, aby kiedykolwiek udostępnił P. M. (1) samochód, co powodowało, że nie miał też potrzeby przekazywania mu w innych okolicznościach dokumentów pojazdu. Co prawda, R. M. (1) nie wykluczył, że P. M. (1) mógł kierować jego samochodem, ale według świadka, mogło to tylko mieć miejsce w jego obecności, a wobec tego, zdaniem Sądu, nie miał powodu, aby przekazywać kierowcy dokumenty odnośnie pojazdu. Przy tym R. M. (1) kategorycznie zaprzeczył, by udostępnił P. M. (1) jakiegokolwiek dokumenty.

Fakt, iż jego odciski palców ujawniono na folii, w której dowód rejestracyjny samochodu pokrzywdzonego się znajdował świadczył, w ocenie Sądu o tym, że P. M. (1) miał kontakt z tym dokumentem, a jedyna taka możliwość była dopiero po wyjęciu dokumentu z portfela, bo tylko wówczas mogło dojść do pozostawienia odcisku palca na folii. Zauważyć należało, że wśród rzeczy odzyskanych przez pokrzywdzonego nie było portfela, a jedynie dowód rejestracyjny pojazdu i dowód osobisty. Prowadzi to do wniosku, że P. M. (1) miał bezpośredni kontakt z tym dokumentem podczas lub w trakcie zdarzenia, bądź po tym, kiedy dokonano rozboju na osobie R. M. (1).

W świetle zatem wskazanych okoliczności, nie może ulegać wątpliwości, że i co do tego oskarżonego zeznania R. M. (1) nie były odosobnione, skoro korelowały z nimi i inne dowody zgromadzone w sprawie.

Oceniając kompleksowo zeznania pokrzywdzonego Sąd stwierdził, że mimo istniejących w nich rozbieżności, zasługują one na wiarę. Na akceptację zasługiwały bowiem tłumaczenia pokrzywdzonego co do przyczyn niecisłości w jego relacjach, jak i co do ujawnienia przez niego w kolejnych przesłuchaniach nowych okoliczności zdarzenia. Charakter tych okoliczności przekonywał, że świadek składał zeznania spontanicznie, nie dążąc do celowego obciążania oskarżonych. Zgodne przy tym z doświadczeniem życiowym było, że R. M. (1) w późniejszym czasie analizował przebieg zdarzenia i przypominał sobie nowe szczegóły zajścia. Nie można przy tym pominąć było i tej okoliczności, iż zdarzenie będące udziałem pokrzywdzonego było rozciągnięte w czasie, a przy tym wyjątkowo emocjonujące dla pokrzywdzonego, który znalazł się w obcym mieszkaniu, został tam pobity, skrępowany, zasłonięto mu oczy i zabrano jego mienie, zaś jego wołania o pomoc były nieskuteczne. Zważyć przy tym należało, że zeznania pokrzywdzonego były bardzo ostrożne i wyważone. Podkreślenia też wymagało, że każdorazowo składając zeznania w postępowaniu przygotowawczym R. M. (1) deklarował, iż w razie gdy przypomni sobie szczegóły zajścia poinformuje o tym policję. W żadnym miejscu nie można też relacjom R. M. (1) przypisać, by w sposób intencjonalny chciał obciążać oskarżonych (choć określał P. M. (1) swoim byłym kolegą). Co do P. M. (1), poza opisem doprowadzenia przez niego do mieszkania, zeznania R. M. (1) nie obciążały go w inny sposób, skoro przyznał, że nie wie co się działo z oskarżonym po tym, jak przyprowadził go do mieszkania. Z kolei zeznając o postaci P. K. (1), nie używał jednoznacznych określeń, a jedynie odwoływał się do podobieństwa jego sylwetki. Podkreślenia też wymaga, że nie stwierdzono, aby R. M. (1) uprzednio pozostawał w konflikcie z P. M. (1) lub P. K. (1). Wobec tego świadek nie miał powodu bezpodstawnie pomawiać te osoby. W ocenie Sądu, gdyby rzeczywiście zamiarem pokrzywdzonego było nieuzasadnione obciążanie oskarżonych, to najprostszym działaniem byłoby wskazanie ich jednoznacznie jako napastników, czego w żadnym miejscu pokrzywdzony nie czynił.

Sąd zauważył, że w świetle zeznań R. M. (1) nie można było ustalić powodu, dla którego sprawcy mieli go pobić i zabrać należące do niego mienie, bowiem pokrzywdzony twierdził, że nie wie dlaczego do tego doszło. Dopiero bowiem w toku rozprawy głównej R. M. (1) wskazywał, że mogło chodzić o zazdrość P. M. (1) o K. B., z którą on sam był związany, przy czym zaznaczył, że są to jedynie jego domysły w tej mierze. Niemniej jednak niezależnie od tego czy R. M. (1) w istocie nie znał powodu zachowania oskarżonych wobec niego, czy też okoliczność tą ukrywał, nie mogło to wpływać na uznanie, iż w pozostałym zakresie podawał nieprawdziwe okoliczności co do przebiegu i uczestników zdarzenia.

W oparciu o zeznania pokrzywdzonego R. M. (1) nie można było określić też roli i udziału w biciu i przeszukiwaniu pokrzywdzonego przez poszczególnych napastników. Wedle relacji pokrzywdzonego sprawcy jednocześnie i na przemian mieli mu zadawać ciosy, przy czym zasłaniał się przed razami i nie miał możliwości obserwacji działań konkretnych osób, zwłaszcza, że zajście przebiegało dynamicznie, co powodowało, że zapamiętanie zachowań poszczególnych napastników nie było w tych okolicznościach możliwe. Uzasadniało to rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonego, co do tego czy został najpierw zaatakowany przez P. K. (1) czy przez pozostałych dwóch napastników. Choć początkowo twierdził, że ciosy zadawało mu na przemian i jednocześnie jedynie dwóch napastników i nie wskazywał na uderzenie go przez trzeciego napastnika, to zeznał też, że zauważył go dopiero później, ponieważ zasłaniał się. Świadek nie twierdził przy tym, że trzeci z napastników go nie bił, a jedynie, że dostrzegł go przy sobie w późniejszym czasie, kiedy tego miał możliwość.

Zeznania R. M. (1) co do ogólnego przebiegu zajścia znalazły potwierdzenie w relacjach **E. M.** -byłej żony pokrzywdzonego, **T. T.**, **D. Z.** i **H. R. (2)**.

I tak **E. M.** wskazała, że gdy na drugi dzień odwiedziła pokrzywdzonego w szpitalu opowiedział jej, iż na prośbę przyjaciela P. M. (1) pojechali do mieszkania, w którym on sam został pobity przez cztery osoby w kominiarkach. Co do udziału P. M. (1) w pobiciu świadek w postępowaniu przygotowawczym twierdziła, że były mąż nie chciał jej powiedzieć co się z nim działo po wejściu do mieszkania, zaś na rozprawie wskazała, że pokrzywdzony przekazał jej, że oskarżonego już nie było w mieszkaniu, w czasie jego bicia. On sam był tam przetrzymany, miał związane ręce, zaklejone oczy. Świadek nie wiedziała, co było powodem pobicia jej byłego męża i stwierdziła, że R. M. (1) nie mówił jej o groźbach jakie padały w czasie zdarzenia, ani o narzędziach używanych przez napastników. Gdy pytała R. M. (1)

o powody jego pobicia raz wskazywał, że powodem była dziewczyna, a następnie, że chodziło o pieniądze. Świadek podała też, że w czasie pobytu w szpitalu kupiła pokrzywdzonemu kartę do telefonu.

Sąd uznał zeznania E. M. za przekonujące, bowiem świadek nie miała powodu bezpodstawnie obciążać kóregokolwiek z oskarżonych, a jej wypowiedzi wskazywały na pozytywny stosunek co do oskarżonego P. M. (1). Podkreślenia też wymaga, że R. M. (1) relacjonował jej przebieg zajścia już następnego dnia po zdarzeniu, podczas pobytu w szpitalu, stąd też nie sposób uznać, aby już wówczas przygotował sobie relację dla swojej żony, mającą celowo, bez uzasadnienia pomawiać w szczególności P. M. (1).

Pokrzywdzony opisał zajście również **T. T.**, który udzielił mu pierwszej pomocy, po dotarciu przez R. M. (1) do Szkoły Policji w S.. Według świadka, poinformował go wówczas, że został uprowadzony, porwany, wyciągnięty z samochodu, był przetrzymywany, bity prawdopodobnie kijem bejsbolowym.

Wprawdzie z relacji tej wynika nieco odmienny odprezentowanego przez pokrzywdzonego w toku postępowania opis zajścia, w szczególności co do tego, że pokrzywdzony miał zostać porwany, wyciągnięty z pojazdu, okradziony z samochodu i dokumentów, to jednak z wypowiedzi T. T. wynikało także, że wygląd R. M. (1) potwierdzał napad na niego, miał bowiem owiniętą taśmą izolacyjną twarz, na całym ciele ślady krwi, opuchniętą twarz i ręce. Miał trudności z chodzeniem i twierdził, że miał połamane kończyny. Według świadka, pokrzywdzony był w szoku i bardzo cierpiał. Miał na sobie bandaż, ręce miał na temblaku.

Zeznania te, bezwątpienia, zasługiwały na wiarę, skoro T. T. nie miał powodu, by zeznawać na korzyść kóregokolwiek z osób związanych z niniejszą sprawą.

Odgłosy zajścia opisanego przez R. M. (1), słyszeli świadkowie **D. Z.** i **H. R. (1)**.

Wedle zeznań **D. Z.**, zamieszkującej przy ul (...), w mieszkaniu sąsiadującym z miejscem zajścia, gdy świadek wróciła w dniu 15 lipca 2011 roku do domu około godziny 21,00 słyszała hałasy dobiegające z tego mieszkania. Według świadka, były to krzyki kobiety i wydawało się jej, że pochodziły z nagrania. Nie widziała osób wchodzących ani wychodzących wówczas z tego mieszkania. Ze swojego telefonu komórkowego o godz. 21,08 zadzwoniła na Policję, zgłaszając, że słyszała krzyki dochodzące z mieszkania nr (...), jednak dyżurny zlekceważył jej zgłoszenie.

Podobne okoliczności wynikały z zeznań **H. R. (2)** zamieszkałego w mieszkaniu sąsiadującym z mieszkaniem nr (...). Podał bowiem, że w nocy dnia 15 lipca 2011 roku, około godz. 20,45 także on słyszał dochodzące przez kilka minut z mieszkania nr (...) hałasy stanowiące krzyki, odgłosy awantury, uderzenia różnymi przedmiotami. Słyszał też głos kobiety, która wzywała pomocy, a nie słyszał męskich głosów. Potem słyszał, jak z mieszkania wybiegły dwie, trzy osoby, których jednak nie widział.

Wskazać należy, że także te zeznania potwierdziły wersję pokrzywdzonego, w tym co do tego, że wzywał on pomocy, że napastników było trzech, a w mieszkaniu, w którym przebywał, głośno grała muzyka. Przy tym tworzyły one całość z zeznaniami D. Z., która także w tym samym czasie słyszała głośną muzykę z mieszkania. Co prawda oboje świadkowie wskazywali na głos kobiety dochodzący z mieszkania, nie można jednak wykluczyć, że w taki sposób osoby to odbierały, słysząc jednocześnie głośną muzykę. Natomiast brak okoliczności mających świadczyć o tym, że wskazani świadkowie bezzasadnie mieliby potwierdzać zeznania pokrzywdzonego, skoro D. Z., z powodu słyszanych z mieszkania nr (...) hałasów, próbowała nawet uzyskać interwencję Policji.

W. Sądu, wiarygodności R. M. (1) nie podważały zeznania **S. J.** i **A. O.**. Obie kobiety znały P. M. (1) i pokrzywdzonego R. M. (1), awspólną ich znajomą była K. B., która jak wynikało z ich początkowych relacji spotykała się zarówno z P. M. (1), jak i R. M. (1). Wymienione przebieg zajścia przy ul. (...) znały wyłącznie z informacji uzyskanych od innych osób, niemniej jednak z ich zgodnych wypowiedzi wynikało, że w dniu 15 lipca 2011 roku miały się spotkać z P. M. (1), do którego to spotkania ostatecznie, z uwagi na to, że P. M. (1) po nie nie przyjechał, nie doszło. Przy czym **A. O.** podała, iż miało to nastąpić o godz. 20, 00, a miejscem imprezy miało być mieszkanie przy ul. (...), jednak następnie P. M. (1) pisał jej już w liście z aresztu, że planowana ona było na ul. (...) i z udziałem R. M. (1).

Według S. A. (...) (...) dzwonił do każdej z nich około miesiąca wcześniej przed rozprawą i mówił, że załatwi P. M. (1), bliżej tego nie określając. Nie wiedziały przy tym dlaczego pokrzywdzony do nich w tej sprawie telefonował, zaś A. O. wskazała, iż miał sprawdzać jakieś numery telefonów i w ten sposób z nimi się skontaktować.

(...), że R. M. (1) wymieniał oskarżonych jako osoby, które go pobiły, jednak ona uważa, że P. M. (1) tego nie zrobił. Przyznała, że w czasie, gdy P. M. (1) przebywał w areszcie była „jakby jego dziewczyną”, ale po opuszczeniu przez niego tej jednostki, nie było już między nimi dalszej tego typu znajomości.

Oceniając zeznania obu świadków Sąd stwierdził, że były one nieobiektywne, skoro nie uczestnicząc w omawianym zajściu, jaki nie przebywając w tym czasie z P. M. (1), z góry były przekonane, że w zdarzeniu dotyczącym R. M. (1) oskarżony nie brał udziału. Nadto, dopiero gdy P. M. (1) był już w areszcie, miał poinformować A. O., że w spotkaniu towarzyskim z nimi miał uczestniczyć także pokrzywdzony i to w mieszkaniu, w którym doszło do jego pobicia i ograbienia.

Zauważyć należy, że R. M. (1) kwestionował, aby odgrażał się w rozmowach telefonicznych z S. J. i A. O., że załatwi P. M. (1), choć nie przeczył, że telefonował do tych świadków, a to po tym, jak uzyskał numery telefonów z prokuratury, które weryfikował, na co zresztą wskazywała sama A. O., a co potwierdzało wiarygodność tych zeznań pokrzywdzonego. Stwierdzić przy tym trzeba, że przytoczone przez A. O. i S. J. oświadczenia pokrzywdzonego przez telefon odnośnie P. M. (1), nie oznaczały, że będzie go w sprawie, mimo wyraźnej do niego pretensji, bezpodstawnie obciążał. Jak wskazano wyżej, w istocie R. M. (1) bardzo ostrożnie opisywał udział P. M. (1) w zajściu, przyznając, że nie widział, aby ten brał udział w jego pobiciu. Okoliczność zaś, że P. M. (1) miał kontakt z dowodem rejestracyjnym jego samochodu, wynikała zaś niezależnie od pokrzywdzonego.

W tej sytuacji, uznać należało, że zeznania S. J. i A. O. stanowiły nieudolną próbę wsparcia oskarżonego P. M. (1) i uwiarygodnienia jego linii obrony. Co do okoliczności, że P. M. (1) miał się omawianego wieczora spotkać z S. J. i A. O., o czym zgodnie zeznawały, Sąd nie znalazł podstaw by kwestionować te zeznania, skoro sam pokrzywdzony w swoich zeznaniach wskazywał, że faktycznie mieli się spotkać z dziewczynami na imprezie. Niemniej, według zapewnień P. M. (1) kierowanych do R. M. (1), dziewczyny miały na nich oczekiwać na miejscu, gdzie przybyli, a więc na ul. (...), podczas gdy z ich zeznań wynikało, że czekały na P. M. (1) na ul.(...), skąd z uwagi na niesprzyjającą pogodę, miał je zabrać samochodem. Tymczasem nawet w pobliżu tej ulicy wraz z pokrzywdzonym R. M. (1) oskarżony, który wskazywał jemu drogę na miejsce, nie przejeżdżali. Poza tym, z początkowej relacji żadnej z dziewcząt nie wynikało, by w spotkaniu tym miał uczestniczyć R. M. (1), a okoliczność ta miała dopiero ujawnić się w liście P. M. (1) z aresztu do A. O.. Sąd nie znalazł powodów, by uznać zeznania A. O. co do treści tego listu za nieprawdziwe. Zważyć przy tym należało, że w świetle zeznań pokrzywdzonego, iż miał się spotkać z tym oskarżonym i dwiema koleżankami, jak i wyjaśnień P. M. (1) o tym spotkaniu właśnie z tymi koleżankami, oskarżony rzeczywiście miał interes w tym, by takie treści przekazywać A. O., celem wzmocnienia swojej wersji o tym, że miał z R. M. (1) iść wyłącznie na imprezę, a jego pobicie, w bramie przed budynkiem do którego zmierzali, było przypadkowe, zaś on sam był wyłącznie jego przypadkowym świadkiem.

Także w ocenie Sądu, nie podważały wyjaśnień R. M. (1), zeznania oskarżonego w sprawie IIIK 76/12 Sądu Okręgowego w Słupsku o współudział w dniu 15 lipca 2011 roku w rozboju na R. A. **M.** . Wskazać przede wszystkim należy, że zeznania tej osoby w niniejszej sprawie stanowiły wyjaśnienia składane przez niego we własnej sprawie, a w której to A. M. (1) nie przyznał się do czynu na R. M. (1). Przy tym A. M. (1) podał, że w dniu 15 lipca 2011 roku nie był obecny na ul. (...) i nie brał udziału w pobiciu R. M. (1). O zajściu dowiedział się od znajomego, który powiedział, że pokrzywdzony przebywa w szpitalu i jest dostępny pod numerem telefonu swojego syna. On sam zatelefonował do R. M. (1), który opowiedział mu, że P. go wystawił, a jacyś mężczyźni w kominiarkach pobili go i okradli. Jednocześnie pokrzywdzony poprosił go, aby rozpytał wśród znajomych kto brał w tym udział oraz porozmawiał o tym z M. W., ponieważ do zajścia doszło w wynajmowanym przez niego mieszkaniu. Z uwagi na późną porę umówili się na wizytę w szpitalu w dniu następnym. Następnego dnia przyszedł do R. M. (1) do szpitala, a przed jego drzwiami spotkał znajomego M. J., który odwiedzał kolegę, przebywającego na tej samej sali, co R. M. (1). U pokrzywdzonego była wówczas babcia, która w krótkim czasie wyszła. R. M. (1) opowiadając mu zajście pokazywał swoje rany i je opisywał. Gdy powiedział, że ma nogi pęknięte, on sam go poprawił, że chyba tylko stłuczone, ponieważ miał na nich plaster imogół

chodzić. On sam po prostu uznał to za przejęzyczenie i go poprawił. Wiedział, że R. M. (1) może chodzić, ponieważ poprzedniego dniarozmawiając z nim przez telefon, pokrzywdzony wychodził z sali. Nie polega natomiast na prawdzie, że mówił wówczas do pokrzywdzonego, że ma nie leżeć w szpitalu dłużej niż 7 dni, bo będzie miał nieprzyjemności, bo rozmawiali tylko o tym, że jeżeli nie wykonają mu zabiegów operacyjnych w ciągu 7 dni, to lepiej, żeby przeniósł się bliżej domu. A. M. (1) stwierdził też, że R. M. (1) go obciąża i wszystko sobie dopasował, ponieważ dowiedział się, że P. K. (1) został zatrzymany, a on sam bronił P. K. (1), jakoswojego dobrego kolegi, nie wiedząc wtedy, że brał w tym zajściu udział. R. M. (2) też w jego samego stronę nakierowała Policja. On sam dowiedział się, że Policja może go szukać, a był dobrym znajomym K. i W.. A. M. (1) wskazał też, że w czasie rozmowy telefonicznej R. M. (1) mówiłmu, że jest pewien, że w miejscuzdarzenia był P. K. (1), skoro go zatrzymano. On sam nie wiedział, że P. M. (1) i (...) się ze sobą zadawali. Doszedł do wniosku, że ktoś wyrównał porachunki z R. M. (1). Z uwagi na to, że poszukiwała go policja, aobawiała się aresztu, wyjechał.

Dokonując oceny wypowiedzi A. M. (1), stwierdzić należało, że jego tłumaczenia odnośnie rzekomo bezpodstawnego pomawiania go przez R. M. (1) nie były przekonujące. Świadek ten nie wskazał bowiem żadnego powodu, dla którego w istocie on sam, nie będąc współsprawcą czynu na R. M. (1), a nie rzeczywisty sprawca, miałby być przez pokrzywdzonego wskazywany jako osoba, która uczestniczyła w zajściu w dniu 15 lipca 2011 roku. Wprost przeciwnie, z wypowiedzi A. M. (1) wynikało, że przed zajściem pozostawał z pokrzywdzonym w bardzo dobrych relacjach. Brak zatem racjonalnych powodów do uznania, że R. M. (1) miałby celowo składać fałszywe zeznania, aby obciążyć A. M. (1) nie popełnionym przez niego czynem. Za sprzeczną z zasadami racjonalnego myślenia przy tym uznać należy argumentację świadka, iż mówiąc o terminie 7 dniowypobytu R. M. (1) w szpitalu, doradzał mu jedynie zmianę szpitala w razie niewykonaniamu zabiegów operacyjnych w takim czasie. Nadto, nie do przyjęcia jest tłumaczenie A. M. (1), że jedynie poprawił przejęzyczenie pokrzywdzonego, gdy ten wypowiadał się odnośnie obrażeń swojej nogi, wnioskując z plastra na nodze pokrzywdzonego i z tego, że miałby opuszczać swój pokój, iż ma jedynie stłuczoną nogę, a nie pękniętą. Wskazać bowiem trzeba, że A. M. (1) nie posiadał wykształcenia medycznego, a jedynie gimnazjalne, a zatem bez wątplenia nie posiadał stosownej wiedzy co do sposobu leczenia urazu nogi pokrzywdzonego, jak i jego kwalifikacji medycznej. Ponadto zważyć należało że, ewentualne opuszczenie sali przez pokrzywdzonego w czasie telefonicznej rozmowy z A. M. (1), nie dawało asumptu do twierdzenia, że noga R. M. (1) jest stłuczona, a nie pęknięta, skoro R. M. (1) miał obrażenia tylko na jednej nodze, co nie uniemożliwiałoby mu całkowite przemieszczanie się, choćbyz sali szpitalnej na korytarz.

Poza tym, za niewiarygodne uznać należy twierdzenia A. M. (1), iż R. M. (1) miał twierdzić, iż P. K. (1) jest sprawcą jego pobicia i grabieży, skoro zatrzymała go Policja. Zważyć bowiem trzeba, że R. M. (1) po raz pierwszy o P. K. (1) w swych zeznaniach wspomniał w dniu 19 lipca 2011 roku, będąc przesłuchiwany od godz. 10, 30. Jednocześnie już wówczas opisał wizytę w szpitalu (...). Tymczasem jak wynika z protokołu zatrzymania P. K. (1) przez Policję, jego zatrzymanie nastąpiło tego samego dnia, ale zanim doszło do przesłuchania pokrzywdzonego, bo o godz. 6, 15. A zatem wobec A. M. (1), pokrzywdzony nie mógł wypowiadać się, iż na podstawie zatrzymania przez Policję uważa, że sprawcą zajścia był P. K. (1).

Wreszcie, nie można nie zauważyć, że A. M. (1), w świetleswych wyjaśnieniach wykluczających jego sprawstwo w czynie na R. M. (1), miał oczywisty interes by przeczyć wszelkim okolicznościom go obciążającym, a wynikającym z zeznań R. M. (3).

Tymczasem spostrzeżenia świadka co do tego, że to A. M. (1) użył podczas odwiedzin u niego w szpitalu odnośnie jego urazu nogi dokładnie tych samych słów, jak jeden ze sprawców w mieszkaniu, a zatem, że wbrew swym twierdzeniom A. M. (1), był obecny w mieszkaniu przy ul. (...) w dniu 15 lipca 2011 roku w czasie omawianego zajścia, korespondowały z wynikami badań DNA, jak i badań daktyloskopijnych przeprowadzonych w związku z dowodami rzeczowymi zabezpieczonymi w tymże mieszkaniu.

I tak, według **opinii z zakresu badań daktyloskopijnych Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w G.**, odwzorowane linie papilarne ujawnione na plastikowej butelce po wodzie źródlanej

ujawnionej w mieszkaniu przy ul. (...), są zgodne z odciskami porównawczą opuszki wielkiego palca lewej ręki na karcie daktyloskopijnej dotyczącej A. M. (1) (k. 470-483).

Z kolei z treści sprawozdania z zakresu genetyki sądowej Pracowni Genetyki Sądowej Katedry i Zakładu (...) wynika, iż profil DNA nieznanego mężczyzny stwierdzony dla śladu pobranego z kominiarki jest w pełni zgodny z profilem DNA uzyskanym dla A. M. (1), co z bardzo wysokim prawdopodobieństwem wskazuje na pochodzenia badanego śladu od wyżej wymienionego mężczyzny. Biegli sporządzający te opinie -R. R. (3) P. wartość tego dowodu za ekstremalnie mocną. Niemniej jednak biegli nie wykluczyli, że ślad ten mógł zostać naniesiony wcześniej podczas noszenia kominiarki w czasie jazdy motocyklem (k. 1411v-1413, 1423-1427), a na co w swych wypowiedziach powoływał się A. M. (1).

Biegła R. P. (1), że pracą DNA ludzkim, począwszy od momentu ujawnienia śladu, poprzez procesowanie, fotografowanie, analizę w laboratorium obwarowana jest wysokim reżimem laboratoryjnym tak, aby nie doszło do kontaminacji obcym DNA. Z kolei **biegły R. P. (2)** stwierdził, że tylko gdyby na miejscu zdarzenia podczas ujawniania śladów i ich zabezpieczania ponownie był pokrzywdzony, domniemany sprawca i miałby kontakt z dowodami rzeczowymi, to ich ślad mógłby znaleźć się na tych dowodach. Natomiast jeżeli tych osób nie było na miejscu zdarzenia, to według biegłego, niema możliwości naniesienia ich DNA na materiał dowodowy po zdarzeniu. Z kolei ślad DNA ujawniony na kominiarce był na tyle dobry zarówno pod względem jakości i ilości, a proces degradacji DNA nieznaczny, że pozwoliło to na otrzymanie wiarygodnego poddającego się interpretacji profilu DNA (k. 1411v-1412).

W świetle tej opinii, uznać zatem trzeba, że ślady DNA A. M. (1) nie mogły zostać naniesione na kominiarkę w inny sposób aniżeli przez niego samego.

Sąd zauważył jednak, że świadek **M. W.** wynajmujący mieszkanie przy ul (...) w czasie zajścia, podał, że w dniu 15 lipca 2011 roku spożywał w domu alkohol wraz ze S. S. (2), po czym około godz. 16, 00 udał się do U. do swojej konkubiny. Wrócił do domu na ul. (...), około godz. 4,00 rano. Zobaczył, że drzwi od domu są otwarte, w mieszkaniu nie było S. S. (2), panował duży bałagan. Mieszkanie to starał się posprzątać, a z uwagi na swoje dotychczasowe problemy z Policją mieszkanie opuścił przed godz. 6, 00 rano. Świadek przyznał, że w mieszkaniu tym odwiedzało go wiele osób, w tym jeden z oskarżonych, jednak wykluczył, aby komukolwiek udostępniał klucze od mieszkania. Świadek wskazał też, że pożyczał motocykl, kask i kominiarki swojemu przyjacielowi A. M. (1), a ostatni raz było to wiosną 2011 roku. Okazane mu, zabezpieczone w sprawie kominiarki, mogły być jego własnością, jednak zostały przez kogoś innego przerobione przez wycięcie otworów (k. 466-467, 698 -700, 1204 -1205).

Z kolei z zeznań **B. H.** wynikało, że była związana z M. S. - bratem S. S. (2), mieszkającym na stałe w S. przy ul. (...), a który zmarł we wrześniu 2011 roku. Przy tym świadek nie wiedziała czy S. S. (2) przebywał w lipcu 2011 roku w mieszkaniu przy ul. (...).

W świetle tych zeznań, nie sposób było wykluczyć wersji M. W., że w dniu 15 lipca 2011 roku spożywał w wynajmowanym przez siebie mieszkaniu wraz ze S. S. (2) alkohol, a następnie opuścił je pozostawiając go śpiącego w mieszkaniu, a zatem nie posiadał wiedzy na temat przebiegu zajścia dotyczącego R. M. (1), poza tym co wynikało z wyglądu zastanego po tym przez niego jego mieszkania. Nie można też było wykluczyć, że pożyczył A. (1) kominiarkę, którą następnie zabezpieczono w mieszkaniu przy ul. (...).

Jednakże, zdaniem Sądu, nie można było pominąć okoliczności, że na butelce wody zabezpieczonej w tym mieszkaniu został znaleziony odcisk palca A. M. (1), a nie do zaakceptowania jest, że R. M. (1) miałby posiadać o tym wiedzę i, jak twierdził A. M. (1), z inspiracji Policji, w oparciu o tą okoliczność miałby go obciążać. Świadczy o tym zresztą to, że opinia daktyloskopijna została sporządzona w dniu 8 listopada 2011 roku (k. 470), natomiast R. M. (1) swoje zeznania odnośnie tego, iż A. M. (1) musiał być obecny w czasie jego pobicia i kradzieży, składał już w dniu 19 lipca 2011 roku (k. 64-67), a zatem nie mógł już wówczas przewidzieć tej okoliczności, potwierdzającej jego relację.

Wobec powyższego, zdaniem Sądu, również zeznania A. M. (1) nie podważały wiarygodności relacji R. M. (1) w sprawie.

W sprawie zostali też przesłuchani **M. J.** i **A. J.**, przy czym **M. J.** miał być tą osobą, która według pokrzywdzonego **R. M. (1)** odwiedziła go w szpitalu, następnego dnia po zdarzeniu wraz z **A. M. (1)**. **M. J.** jednak temu zaprzeczył, dokumentując, że w tym czasie przebywał w zakładzie karnym na terenie Holandii. Z zeznań świadka wynikało, że został zatrzymany na terenie Holandii w dniu 19 czerwca, a w dniu 19 lipca 2011 roku został zwolniony z aresztu. Wykluczało to zatem wizytę świadka w szpitalu u **R. M. (1)**.

Natomiast z zeznań **A. J.** wynikało, że to on w lipcu 2011 roku odwiedził w szpitalu swojego znajomego. Po drodze spotkał **A. M. (1)** i nie wykluczył, że razem wchodzili do pokoju, gdzie leżał znany mu jedynie z widzenia **R. M. (1)**. Wizyta ta ograniczyła się jedynie do przywitania i krótkiej rozmowy, natomiast nie był u **R. M. (1)** z **A. M. (1)**.

Sąd nie dopatrzył się możliwości kwestionowania zeznań tych świadków. Nie można bowiem wykluczyć, że **R. M. (1)** pomylił osobę **M. J.** z jego bratem, z uwagi na ich podobieństwo fizyczne. Co prawda **R. M. (1)** twierdził, że nie miał problemów z rozróżnieniem braci, jednak mając na względzie okoliczności zatrzymania **M. J.** w Holandii, jego wizyta w szpitalu była wykluczona, a w ocenie Sądu brak było podstaw do podważenia faktu, że w to rzeczywiście **M. J.** był faktycznie zatrzymany na terenie Holandii.

Analizując zeznania pokrzywdzonego Sąd zauważył nadto, że w śledztwie pokrzywdzony nie wspominał o tym, że któryś ze sprawców miał go pytać o umowę na zakup jego samochodu. Tymczasem przy ponownym rozpoznaniu sprawy przed Sądem **R. M.** ujawnił po raz pierwszy, że któryś ze sprawców przed jego wypuszczeniem z mieszkania pytał go o to na kogo została spisana umowa na zakup pojazdu, jak i to, że po jego przewróceniu, pytano go o kluczyki od samochodu. Ś. pewien tych okoliczności, nie potrafił wytłumaczyć dlaczego uprzednio o tym nie zeznał, stwierdzając, że być może miało na to wpływ to, że podczas zajścia byłby po głowie. Podobnie świadek zeznał w sprawie przeciwko **A. M. (1)**.

W odniesieniu do stwierdzenia w zakresie kluczyków, to wskazać należy, że w śledztwie już podczas swych drugich relacji w sprawie pokrzywdzony stwierdził podobną okoliczność, podając, iż jeden z napastników, po przeszukaniu jego kieszeni, oświadczył, że ma kluczyki. Wobec tego uznać należy, że skoro kwestia kluczyków utrwaliła się choćby bardzo ogólnie w pamięci świadka, to jednak stanowiła ona istotny element zdarzenia i przedmiot ten był w kręgu zainteresowania sprawców. Sąd uznał również za prawdziwe twierdzenia **R. M. (1)** w zakresie rozmowy o umowie zakupu pojazdu, mimo, że świadek o okoliczności dotyczącej umowy nie wspominał w śledztwie ani też pierwszy raz w postępowaniu jurysdykcyjnym.

Mając bowiem na uwadze charakter zdarzenia, jego rozciągnięcie w czasie, jak i emocje towarzyszące świadkowi podczas zdarzenia, **R. M. (1)** w istocie mógł relacjonując zajście, w kolejnych swych wypowiedziach pomijać pewne elementy zdarzenia nie w sposób intencjonalny, celem uzyskania określonego efektu swych zeznań, a z powodu nagromadzenia szczegółów zajścia i dopiero następnie je sobie przypominać. Za taką oceną przemawia i ta okoliczność, że świadek ten również dopiero w postępowaniu jurysdykcyjnym podał, że w czasie zajścia miał rękę owiniętą bandażem elastycznym oraz miał opaskę, z powodu wcześniejszego urazu ręki. Przy czym zeznania te mimo, iż dotyczące okoliczności ujawnionych przez świadka po raz pierwszy, bez wątplenia odpowiadały prawdzie, o czym świadczyły zeznania **T. T.**, który udzielał pokrzywdzonemu pierwszej pomocy jako policjant i po dotarciu przez **R. M. (1)** do Szkoły Policji zauważył u niego między innymi bandaż i temblak (k. 686). Świadek ten zaś nie miał żadnego interesu, aby podawać w sprawie takie okoliczności, gdyby nie miały one rzeczywiście miejsca. Tym samym, stwierdzenia wymaga, że w istocie **R. M. (1)** mimo odległości od zajścia ujawniał nowe jego okoliczności, jednak odpowiadające prawdzie i fakt ten, nie może stanowić o bezpodstawnym obciążaniu przez niego **P. K. (1)** czy **P. M. (1)**.

Dokonując analizy wypowiedzi **R. M. (1)** w sprawie, uznać należało, że znajdowały one co doistoty potwierdzenie w **opinii biegłego lekarza M. R. (1)**.

Odnosząc się do swoich obrażeń ciała mających powstać w czasie zajścia w dniu 15 lipca 2011 roku w mieszkaniu przy ul. (...) wskazywała rozprawie w dniu 23 lutego 2012 roku, że wskutek pobicia pałkami bejsbolowymi oraz kopania po całym ciele doznał obustronnego złamania obu kości łokciowych, rany szarpanej lewej nogi i ogólnych

połtuczeń całego ciała. Przyznał przy tym, że przed omawianym zdarzeniem na skutek upadku doznał innych obrażeń łokcia, które były konsultowane w szpitalu przez lekarza, który zalecił mu wówczas jedynie nałożenie chusty ramiennej na okres 7 dni oraz bandaża elastycznego, do czego się stosował. W dniu 15 lipca 2011 roku stanął się w szpitalu specjalistycznym w C. w sprawie tego urazu, jednak nie stwierdzono podstaw do dalszego leczenia, z uwagi na brak schorzenia. Nie otrzymał zaleceń od lekarza poza tym, by ręki nie obciążać i ją ćwiczyć. W tym czasie kości się już zrosły, mimo, że wcześniej doznał nadpęknięcia samej kości, ale bez przemieszczenia. Zeznań R. M. (1) na rozprawie w dniu 17 kwietnia 2013 roku wynikało jednak, że pokrzywdzony poza złamaniem kości łokciowych, raną szarpaną lewej łydki, otarciami naskórka i siniakami na całym ciele, miał też mieć po zejściu wodniaki na głowie, a przedłożone przez niego orzeczenie o stopniu niepełnosprawności pozostaje w części w związku z doznanymi w dniu 15 lipca 2011 roku obrażeniami ciała. Pokrzywdzony potwierdził też wcześniejszy uraz dotyczący głowy kości łokciowej, stwierdzając jednak, że podczas pierwszej kontroli tego urazu, w dniu 15 lipca 2011 roku, lekarz stwierdził, że nastąpił już zrost w miejscu pęknięcia, a gdy zgłosił się w godzinach południowych do innego lekarza, ten stwierdził, że możnaby było mu założyć longetę gipsową, jednak z uwagi na to, że nie było pracownika zakładającego takie longety, takiego opatrunku mu nie założono.

Zeznania R. M. (1) co do uprzedniego urazu, z dnia 30 czerwca 2011 roku znalazły odzwierciedlenie w zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej.

B. R. analizy całej dokumentacji medycznej dotyczącej pokrzywdzonego, zarówno co do obrażeń z dnia 30 czerwca 2011 roku, jak i 15 lipca 2011 roku, a także zeznań R. M. (1), stwierdził, że w wyniku zejścia będącego przedmiotem niniejszej sprawy pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci złamania trzonów kości łokciowych obu przedramion, a także obrażeń w tkankach miękkich kończyn górnych, dolnych i tułowia, naruszających czynności narządów jego ciała na czas powyżej 7 dni. Biegły natomiast wykluczył, aby powstałe u pokrzywdzonego w dniu 30 czerwca 2011 roku na skutek upadku na wyciągniętą rękę obrażenie w postaci złamania głowy kości promieniowej lewej pozostawało w związku ze zdarzeniem z dnia 15 lipca 2011 roku i miało wpływ na doznanie obrażeń w postaci złamania trzonów obu kości łokciowych. Według biegłego, stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia w postaci złamania trzonów obu kości łokciowych mogły powstać od zadawania ciosów okazanymi mu dowodami rzeczowymi w postaci metalowych trzonek, przy czym za najbardziej prawdopodobny do spowodowania takich obrażeń z uwagi na większy ciężar od pozostałych biegły uznał trzonek oznaczony nr 10. Natomiast wszystkie te przedmioty mogły posłużyć do spowodowania pozostałych obrażeń ciała w tkankach miękkich R. M. (1). Na treść opinii, jak wynika z twierdzeń biegłego, nie miały również wpływu złożone przez pokrzywdzonego, jak i uzyskane z (...) do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w C. w toku rozprawy dodatkowe dokumenty, w szczególności dotyczące aktualnego leczenia R. M. (1) po doznanym urazie, jak i dotyczące ustalenia orzeczeniem z dnia 11 stycznia 2013 roku jego umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Według biegłego, dalsze leczenie pokrzywdzonego nie było związane z przebiegiem zdarzenia, a z powikłaniami leczenia. Nadto R. M. (1) leczy się z powodu innych schorzeń, nie związanych z omawianym zdarzeniem. Okoliczność, że R. M. (1) miałby korzystać ze zwolnienia lekarskiego nie ma znaczenia dla dokonanej kwalifikacji obrażeń jego ciała powstałych w czasie zejścia. Biegły wskazał, że na skutek urazu z dnia 15 lipca 2011 roku u pokrzywdzonego stwierdzono złamanie obu kości przedramienia, a na jednym z zdjęć radiologicznych widoczne było również przemieszczenie złamania kości promieniowej, przy czym do tej destabilizacji doszło nie na skutek zejścia z dnia 15 lipca 2011 roku, a podczas wykonywania zdjęcia RTG.

Ponadto odnosząc się do zeznań R. M. (1), który na rozprawie w dniu 17 kwietnia 2013 roku wskazał, że na skutek zejścia miał również doznać obrażeń w postaci wodniaków, na co przedstawił dokumentację fotograficzną i medyczną, biegły M. R. (2), że wodniak dotyczy struktur mózgowych i jest to zejście przewlekłego krwaka podtwardówkowego, którego u pokrzywdzonego nie stwierdzono. Natomiast R. M. (1) mógłby doznać na głowie jedynie krwaków podczerpcowych, zwanych popularnie guzami, jednak na materiale fotograficznym nie uwidoczniono u niego takiego obrażenia ciała.

Dokonując oceny opinii biegłego M. R. (1) Sąd stwierdził, że brak było podstaw do jej kwestionowania, a w konsekwencji by odmówić jej wiarygodności. Opinia ta została sporządzona przez biegłego na podstawie szerokiej dokumentacji medycznej, w tym materiału radiologicznego, a także zeznań pokrzywdzonego i obserwacji jego osoby.

Opinia ta jest rzeczowa, logiczna i jasna, a jako sporządzona przez osobę posiadającą niezbędne i wystarczające ku temu kwalifikacje, wiedzę i doświadczenie zawodowe, zasługuje na aprobatę.

Wskazać należy, że opinia ta potwierdza przedstawiony przez R. M. (1) przebieg zajścia, mechanizm powstania jego obrażeń ciała, jak i wskazuje na te obrażenia, które pozostają w związku z omawianym zdarzeniem. Natomiast okoliczność, iż biegły wykluczył część obrażeń jakopowstałych w dniu 15 lipca 2011 roku i wskazywanych przez pokrzywdzonego jako skutki tego zajścia, w przekonaniu Sądu, nie podważa wiarygodności zeznań R. M. (1). Pokrzywdzony nie będąc bowiem lekarzem, mógł mylnie przyjmować, że pewne stwierdzone u niego schorzenia są wynikiem jego pobicia w dniu 15 lipca 2011 roku.

W zakresie przedmiotów, którymi R. M. (1) miał być bity w mieszkaniu przy ul. (...), wskazać należało, że pokrzywdzony w postępowaniu przygotowawczym i przy pierwszym rozpoznaniu sprawy przed Sądem utrzymywał, był bity kijami bejsbolowymi, aluminiowymi, koloru srebrnego. Ponadto zeznawał o tym, że z jednym z tych narzędzi miał bezpośredni kontakt, kiedy złapał je w rękę. Wskazać jednak należy, że po okazaniu mu na rozprawie przy ponownym rozpoznaniu sprawy zabezpieczonych dowodów rzeczowych w postaci metalowych trzonków, R. M. (1) stwierdził, że dowody rzeczowe nr 3 i 4 mają zbyt mały obwód w stosunku do tego przedmiotu, który podczas zajścia uchwycił, natomiast mógł to być przedmiot nr 10, który wydawał mu się większy w obwodzie, natomiast nie odczuł wówczas czy przedmiot ten był lekki czy ciężki, natomiast poczuł chłód metalu, z którego był zrobiony.

Sąd zauważył, że okazane trzonki nie były kijami bejsbolowymi, tym niemniej biorąc pod uwagę, ich rozmiary, budowę z metalu, a także dynamiczne działanie wobec pokrzywdzonego w czasie zajścia, który musiał być skupiony na obronie, nie zaś na budowie przedmiotów, którymi zadawano mu ciosy, nie można wykluczyć, że pokrzywdzony błędnie uznał, że przedmioty te stanowiły pałki bejsbolowe. Podkreślić przy tym trzeba, że po zadaniu mu ciosów w mieszkaniu, w istocie świadek już więcej tych przedmiotów, do dnia 17 kwietnia 2011 roku, od dnia zdarzenia nie widział, a zatem nie miał też możliwości skonfrontowania swoich spostrzeżeń z zabezpieczonymi dowodami rzeczowymi.

Przy tym nie może ulegać wątpliwości, że zabezpieczone i okazane pokrzywdzonemu pałki metalowe, podczas zajścia miały kontakt z jego ciałem. Jak bowiem wynika z opinii wydanej przez Zakład Medycyny Sądowej - (...) Genetyki Sądowej G. (...), dla DNA wyizolowanego ze śladów pobranych z metalowej rurki oznaczonej nr 10 wykazano profile mieszane DNA, w których dominują cechy zgodne z tymi, jakie występują w DNA R. M. (1), co z bardzo wysokim prawdopodobieństwem wskazuje na obecność jego DNA w tych śladach, badane substancje pobrane z metalowej rurki oznaczonej jako dowód rzeczowy numerem 4 są krwią ludzką pochodzącą od mężczyzny o profilu zgodnym z profilem DNA R. M. (1), co z bardzo wysokim prawdopodobieństwem wskazuje na pochodzenie badanego DNA od tej osoby, wreszcie dla DNA wyizolowanego z metalowej rurki, oznaczonej jako dowód numer 3 wykazano mieszany profil DNA, w którym nie można wykluczyć obecności DNA R. M. (1) i P. K. (1) (k. 211-213).

Biorąc zatem pod uwagę również opinię biegłego M. R. (1), która potwierdziła, że przedmioty te mogły być użyte do spowodowania stwierdzonych u pokrzywdzonego obrażeń ciała, zaś w miejscu zdarzenia nie znaleziono innych narzędzi, którymi pokrzywdzonemu mogły zostać zadane takie obrażenia, Sąd uznał, że zabezpieczone pałki posłużyły do zadania R. M. (1) ustalonych u niego obrażeń.

Wskazać też należy, że R. M. (1) opisał, że po jego obezwładnieniu, napastnicy przeszukali mu kieszenie spodni, z których zabrali kluczyki od jego samochodu, telefon komórkowy m-ki N., wraz z kartą SIM w sieci P., wartości 130 złotych, portfel skórzany koloru czarnego z wygrawerowanym napisem (...) o wartości 300 złotych, w którym znajdowały się pieniądze w kwocie 30 złotych, w tym 10 złotych w banknocie, a reszta w bilonie, ponadto dokumenty w postaci dowodu osobistego na jego nazwisko, oraz dowód rejestracyjny samochodu marki B. o nr rej (...), wydany na nazwisko J. J. (2), który był byłym właścicielem samochodu, nabytego przez pokrzywdzonego w dniu 11 lutego 2011 roku, karta bankomatowa M. banku (...) S.A. wydana na jego nazwisko. Ponadto w portfelu znajdowało się jego zdjęcie oraz liczne wizytówki różnych zakładów i firm, w tym kancelarii prawnych, adwokatów. W etui wraz z dowodem rejestracyjnym była załączona polisa OC samochodu. Ponadto R. M. (1) podał, że został mu skradziony samochód B., którym przybył w pobliże miejsce zdarzenia. Świadek wycenił wartość skradzionego mu samochodu

B. na kwotę 15000 złotych, przyznając, że zakupił go za kwotę 4 000 złotych. Uzasadził jednak, że dużo kosztował go remont samochodu i silnika, który podwyższył wartość pojazdu. Wraz z samochodem został mu skradziony telefon komórkowy marki N. z brązowo - czarnym panelem, z kartą SIM w sieci P.. Świadek bardzo szczegółowo opisywał wyposażenie pojazdu i przedmioty osobiste pozostawione w samochodzie. Wskazał, że przed opuszczeniem samochodu zamknął go kluczykiem, przy czym przy kupnie pojazdu otrzymał jeden taki komplet kluczyków. W zakresie odzyskania skradzionego mienia R. M. (1) podał, że wraz z samochodem, który odzyskał na skutek informacji nieustalonej osoby o tym, gdzie pojazd stoi, odzyskał dowód rejestracyjny, polisę OC oraz klucze do mieszkania. Nie odzyskał natomiast dwóch telefonów marki N., dowodu osobistego, karty bankomatowej.

Z zeznań świadka R. M. (1) złożonych w postępowaniu jurysdykcyjnym wynikało, że od razu po obezwładnieniu, zostały mu zabrane wszystkie dokumenty i kluczyki samochodu. Świadek stwierdził, że kluczyki od samochodu miał w prawej kieszeni spodni, a dokumenty w portfelu w tylnej, również prawej kieszeni. W portfelu tym znajdowały się dokumenty samochodu, dowód rejestracyjny pojazdu wraz z ubezpieczeniem oraz dowód osobisty, karta bankomatowa i jakaś drobna kwota pieniędzy. Z zeznań świadka wynikało też, że posiadał przy sobie jeszcze dwa telefony komórkowe, nie pamiętał, czy oba miał wówczas przy sobie, czy też jeden pozostał w samochodzie, skąd został mu zabrany. Niemniej jednak utracił w tym zdarzeniu oba telefony i ich nie odzyskał.

Zeznał również, że do samochodu B. posiadał tylko jeden kluczyk, który mu skradziono. Natomiast posiadał jeszcze jeden kluczyk awaryjny, który służył tylko do otwarcia samochodu, nie zaś do jego uruchomienia.

Stwierdzić należy, że pokrzywdzony konsekwentnie i szczegółowo opisywał utracone na skutek zajścia mienie, a wobec tego brak było podstaw do stwierdzenia, że jego zeznania w tym względzie odbiegają od prawdy. Nadto R. M. (1) odzyskał swój samochód, a z tytułu utraty pozostałych przedmiotów, nie zgłaszał żadnych roszczeń, bowiem złożony przez niego wniosek o zapłatę kwoty pieniężnej od oskarżonych dotyczył krzywd o charakterze psychicznym i fizycznym, jakich pokrzywdzony doznał.

Tym samym, w przekonaniu Sądu, wbrew stanowisku P. K. (1), pokrzywdzony nie miał żadnego powodu, aby bezpodstawnie zawyżać wartość swojego samochodu, tym bardziej, że twierdził, że samochód odzyskał w takim samym stanie, jak w dniu kradzieży.

Ponadto nie budził wątpliwości fakt, iż R. M. (3) samochód marki B. kupił 11 lutego 2011 roku za kwotę 4000 złotych, co potwierdzała umowa sprzedaży (k. 232), a zatem twierdzenia pokrzywdzonego, iż samochód miał wyższą wartość aniżeli w momencie zakupu, gdyby tak nie było w istocie byłyby niecelowe. Sąd zauważył też, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy pokrzywdzony podał, że umowę na zakup tego samochodu zawarł z inną osobą, jednakże płacił za ten pojazd A. M. (1), który w rzeczywistości dysponował tym pojazdem. Pojazd ten miał przeprowadzony remont silnika, a P. K. (1) niepomagałmu w remoncie tego auta.

Sąd uznał te twierdzenia za przekonujące, zwłaszcza, że R. M. (1) jednocześnie twierdził, że P. K. (1) nie był jego bliskim kolegą, wobec czego uznać należy za wiarygodne, że nie posiłkował się jego pomocą przy naprawie samochodu, a w tym nie informował szczegółowo tego oskarżonego o dokonywanych zmianach w tym pojeździe.

Wobec tego, również w tym zakresie Sąd uznał zeznania R. M. (1) za wiarygodne.

Sąd uznał, że zeznania **M. M. (2)**, **C. P.**, **J. J. (2)**, **R. G.**, **J. K.**, **G. G. (3)**, **A. M. (2)**, M. G. miały znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie jako nie dotyczące bądź to w ogóle oskarżonych bądź to odnoszące się do okoliczności bez znaczenia dla sprawy.

Również zeznania **D. P.** okazały się nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem zaprzeczył, aby w dniu 16 lipca 2011 roku użytkował bądź poruszał się samochodem R. M. (1). Przyznał jedynie, że tego dnia w godzinach popołudniowych, przez 20 minut widział się i rozmawiał z P. M. (1), jednak świadek nie wiedział czy P. M. (1) przyjechał czy przyszedł na to spotkanie.

Pozostałe dokumenty zgromadzone w sprawie nie dotyczyły oskarżonych P. M. (1) i P. K. (1), a związane były z wyłączeniem sprawy A. M. (1) do odrębnego rozpoznania.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że (...) M. to, że w dniu 15 lipca 2011 roku w S. w zamiarze, aby inne osoby dokonały kradzieży używając przemocy wobec R. M. (1), poprzez podstępne doprowadzenie R. M. (1) do mieszkania przy ul. (...), wprowadzając go w błąd co do okoliczności i celu podróży, ułatwił dokonanie na nim rozboju, którego sprawcy posługując się podobnie niebezpiecznym przedmiotem do broni palnej i noża w postaci wypełnionej pałki metalowej oraz innymi metalowymi pałkami, poprzez zadawanie uderzeń po rękach na wysokości stawów łokciowych oraz używając przemocy w postaci kopania po całym ciele pokrzywdzonego, następnie doprowadzenie go do stanu bezbronności poprzez skrępowanie rąk i nóg oraz zaklejenie taśmą oczu, oraz poprzez przykładanie do szyi przedmiotu przypominającego nóż i groźenie pozbawieniem życia, czym spowodowali u R. M. (1) obrażenia ciała w postaci: złamania kości łokciowych przedramienia prawego i lewego, rany szarpanej nogi lewej na wysokości piszczela i ogólnych potłuczeń ciała, naruszające czynności narządu ciała w postaci kończyn górnych trwające dłużej niż siedem dni, a następnie dokonali kradzieży mienia w postaci: portfela wraz z zawartością dowodu rejestracyjnego pojazdu marki B. (...) o nr rej. (...), dowodu osobistego, pieniędzy w kwocie 30 złotych oraz kluczyków od pojazdu marki B. (...) o nr rej. (...) i telefonu komórkowego marki N. oraz przy użyciu oryginalnych kluczyków dokonali kradzieży pojazdu marki B. (...) o nr rej. (...) wraz z telefonem komórkowym marki N., przy czym łączna suma strat wyniosła 15 500 złotych na szkodę R. M. (1), dopuścił się przestępstwa **z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k.**

Natomiast P. K. (4) to, że w dniu 15 lipca 2011 roku w S. przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami posługującymi się podobnie niebezpiecznym przedmiotem do broni palnej i noża w postaci wypełnionej pałki metalowej oraz innymi metalowymi pałkami, poprzez zadawanie uderzeń po rękach na wysokości stawów łokciowych oraz używając przemocy w postaci kopania po całym ciele pokrzywdzonego, następnie doprowadzenie go do stanu bezbronności poprzez skrępowanie rąk i nóg oraz zaklejenie taśmą oczu, oraz poprzez przykładanie do szyi przedmiotu przypominającego nóż i groźenie pozbawieniem życia, czym spowodował u R. M. (1) obrażenia ciała w postaci: złamania kości łokciowych przedramienia prawego i lewego, rany szarpanej nogi lewej na wysokości piszczela i ogólnych potłuczeń ciała, naruszające czynności narządu ciała w postaci kończyn górnych trwające dłużej niż siedem dni, a następnie dokonał kradzieży mienia w postaci: portfela wraz z zawartością dowodu rejestracyjnego pojazdu marki B. (...) o nr rej. (...), dowodu osobistego, pieniędzy w kwocie 30 złotych oraz kluczyków od pojazdu marki B. (...) o nr rej. (...) i telefonu komórkowego marki N. oraz przy użyciu oryginalnych kluczyków dokonał kradzieży pojazdu marki B. (...) o nr rej. (...) wraz z telefonem komórkowym marki N., przy czym łączna suma strat wyniosła 15 500 złotych na szkodę R. M. (1), dopuścił się czynu **z art. 280 § 2 k.k. i art. 158 § 1 k.k. i art. 275 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

Przechodząc do subsumcji prawnej zachowania oskarżonych, stwierdzenia wymaga, że przestępstwo rozboju określone przepisem art. 280 § 1 k.k. polega na kradzieży popełnionej przy użyciu przemocy wobec osoby lub groźby natychmiastowego jej użycia albo przez doprowadzenie człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności.

Użycie przemocy to zastosowanie siły, fizycznej przewagi, przejawiającej się w wykorzystaniu przymusu. Oznacza zachowanie polegające na zastosowaniu siły fizycznej ukierunkowanej na decyzję woli osoby, która jest przedmiotem przemocy. Przemocą będzie więc takie zastosowanie siły fizycznej i fizycznego przymusu w stosunku do osoby, które albo ją fizycznie obezwładnia, albo też doprowadza tylko do podjęcia przez nią decyzji woli zgodnej z zamierzeniami sprawcy czy nieprzeciwstawiania się czynnościom podejmowanym przez sprawcę lub zaniechania oporu.

Groźba natychmiastowego użycia przemocy polega zaś na zapowiedzi niezwłocznego podjęcia działania polegającego na użyciu przemocy. Przy czym, groźby takie mogą być słowne, ale też mogą wynikać z określonego zachowania się sprawców, świadczącego o zdecydowaniu na podjęcie każdego niebezpiecznego działania bezpośredniego w wypadku stawiania oporu przez ofiarę.

Z kolei znamiona „doprowadzenia do stanu nieprzytomności” wypełnione są wówczas gdy ten stan ofiary jest efektem działań sprawcy, a nie okoliczności istniejących od niego niezależnie, takich jak np.: nietrzeźwość pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 kwietnia 1994 roku w sprawie IIAKr 67/94).

Natomiast doprowadzenie pokrzywdzonego przez napastnika do stanu bezbronności winno być rezultatem takich oddziaływań fizycznych na osobę pokrzywdzonego, które nie będąc ani użyciem przemocy wobec osoby, ani groźbą jej natychmiastowego użycia, jak również nie doprowadzając pokrzywdzonego do stanu nieprzytomności skutecznie pozbawiają go możliwości podjęcia działań skierowanych przeciwko zaborowi mienia (por. wyr. Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 1994 r. w sprawie II KRN 59/94, Wok. 1994, Nr 11, postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 26 marca 1991 roku w sprawie II AKz 9/91, KZS 1991, Nr 4, poz. 14). Przy tym stan bezbronności oznacza nie sam brak chęci stawiania oporu, lecz taką sytuację, w której ofiara nie ma wręcz fizycznej możliwości stawiania oporu wskutek braku siły (np. obezwładnienie ofiary poprzez zastosowanie środków farmakologicznych, chemicznych itp.) lub braku swobody ruchów (np. związanie). (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 1975 roku w sprawie II KR 286/74, OSNKW 1975, Nr 7).

Kwalifikowanym rozbojem, w myśl art. 280 § 2 k.k. jest zaś posługiwanie się przez sprawcę przy jego popełnieniu bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym albo współdziałanie z osobą, która takim przedmiotem posługuje się.

Zważyć należy, że zgodnie z akceptowanym przez niniejszy Sąd poglądem wyrażonym w orzecznictwie, o charakterze niebezpiecznego przedmiotu w rozumieniu art. 280 § 2 k.k., decydują jego właściwości jak jego kształt, wymiary, masa, tnąca powierzchnia, ostrość albo zawarty w nim materiał wybuchowy lub łatwopalny, który zwyczajnie użyty zagraża bezpośrednim niebezpieczeństwem spowodowania śmierci lub ciężkiego uszkodzenia ciała. Przy tym przedmiot taki musi być przy zwykłym użyciu podobnie niebezpieczny jak nóż czy broń palna (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 28 lutego 2001 roku w sprawie II AKa 9/01; Prok.i Pr.-wkł. 2002/9/28, KZS 2002/10/84, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 czerwca 2009 roku w sprawie II AKa 61/09, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 15 lipca 2010 roku w sprawie II AKa 181/10, POSAG 2010/3/174-194).

Sąd Najwyższy stwierdził, że "przy dokonywaniu oceny "niebezpieczności" przedmiotu z punktu widzenia kwalifikacji prawnej z art. 280 § 2 k.k. istotne znaczenie będą miały takie cechy (właściwości) przedmiotu, które sprawią, że wykorzystanie zwykłych funkcji lub działania przedmiotu przeciwko człowiekowi spowoduje powstanie realnego zagrożenia o równowartości odpowiadającej użyciu broni palnej lub noża (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2003 roku, I KZP 13/03, OSNKW 2003, nr 7-8, poz. 69). Kryterium oceny niebezpieczności przedmiotu, którym posługuje się sprawca, stanowią obiektywne cechy przedmiotu, nadające mu charakter niebezpieczny, bez względu na sposób użycia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 stycznia 1999 roku, II AKa 210/98, KZS 1999, z. 2, poz. 22).

Dla przypisania odpowiedzialności karnej za przestępstwo kwalifikowanego rozboju konieczne jest zatem stwierdzenie obiektywnych cech przedmiotu, który miałby być podobnie niebezpieczny jak nóż i broń palna, a więc zidentyfikowanie go i opisanie cech kwalifikujących go jako niebezpieczny (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 11 maja 2006 roku w sprawie II AKa 61/06, KZS 2006/5/37, Prok.i Pr.-wkł. 2006/10/17).

Godzi się zauważyć, że dla oceny użycia przez oskarżonych środka zaboru opisanego w art. 280 § 2 k. k. nie ma znaczenia ocena tego środka przez ofiarę. Istotne natomiast jest stwierdzenie, że narzędzie którego sprawca używa jest obiektywnie niebezpieczne, a nie idzie o ocenę skuteczności działania sprawcy, łatwość obezwładnienia ofiary, ale o winę sprawcy, wyrażoną użyciem przedmiotu, którego skutki mogą być najpoważniejsze, aż po śmierć ofiary (por. wyr. Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 lutego 2001 roku w sprawie II AKa 4/01, Prok. i Pr. - wkł. 2001, Nr 11, poz. 17). A zatem ustawodawca nie wymaga, aby pokrzywdzony, wobec którego sprawca działa innym podobnie niebezpiecznym narzędziem podlegał rzeczywistej silnej obawie co do skutków jakie narzędzie to może u niego wywołać na skutek posłużenia się nim wobec niego przez sprawcę, natomiast to ze strony sprawcy niezbędny

jest zamiar użycia takiego środka celem doprowadzenia pokrzywdzonego do umożliwienia mu dokonania zaboru oczekiwanego przedmiotu.

Zgodzić się zatem należy z poglądem wyrażonym w orzecznictwie, że w przypadku posługiwania się przez sprawcę przedmiotami wymienionymi w art. 280 § 2 k.k. ustawodawca zakłada, że samo ich użycie stwarza stan bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Dowodzeniu podlega więc w tych sytuacjach jedynie fakt posługiwania się przez sprawcę rozboju określonym przedmiotem (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 17 listopada 2010 roku w sprawie II Aka 234/10, KZS 2011, nr 5, poz. 82).

Wskazać zatem należy, że w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego za przedmioty niebezpieczne uznaje się kij bejsbolowy lub imitację takiego kija, a to z powodu cech tych przedmiotów, jak charakterystyczny kształt umożliwiający posłużenie się nim jak maczugą (cienki, poręczny uchwyt, a gruby przeciwny koniec), odpowiedni ciężar, twardy materiał, wielkość, kształt i masę (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 10 kwietnia 2002 roku w sprawie II Aka 80/02, KZS 2002, z. 5, poz. 46 i z dnia 16 stycznia 1997 roku w sprawie II Aka 292/96, Prok. I Pr. 1997/9/22; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 października 1999 roku w sprawie II Aka 246/99, Prok. i Pr. 2000, nr 10, poz. 23, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 stycznia 1999 roku w sprawie II Aka 210/98, KZS 1999, z. 2, poz. 22). Nadto za taki przedmiot uznaje się także np. metalowy łom o długości 95 cm i przekroju 2 cm (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 maja 2002 roku w sprawie II Aka 94/02, KZS 2002, z. 11, poz. 32).

W tym miejscu zasadnym jest również wskazanie, że w ustawie z dnia 21 maja 1999 roku o broni i amunicji w art. 4 ust. 10 pkt 4 wymieniono „narzędzia i urządzenia, których używanie może zagrażać życiu lub zdrowiu”, zaliczając do tej kategorii przedmiotów m.in. „broń białą”, pod której pojęciem rozumie się także pałki posiadające zakończenia z ciężkiego i twardego materiału lub zawierające wkładki z takiego materiału oraz pałki wykonane z drewna lub innego ciężkiego i twardego materiału imitujące kij bejsbolowy.

Przy czym za kij bejsbolowy uważa się wygładzony drewniany lub metalowy kij używany do gry w bejsbol, służący do uderzania piłki, posiadający średnicę nie większą niż 6, 985 cm w najgrubszym miejscu i nie więcej niż 1067 cm długości oraz wagę nie przekraczającą 1 kg.

Skoro zatem kij bejsbolowy o wadze poniżej 1 kg oraz imitacje takiego kija mogą być zaliczone wręcz do kategorii broni białej, to tym bardziej uznać należy, że metalowa, wykonana z twardego metalu rurka o parametrach zbliżonych do tych jakie ma kij bejsbolowy może być zaliczona do kategorii przedmiotów równie niebezpiecznych jak broń palna czy nóż.

Podobne wnioski wynikają także z wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 czerwca 2009 roku w sprawie II Aka 61/09 (KZS 2009/9/69, Prok. I Pr. 2010/1-2/23), który uznał, że metalowa rurka o średnicy 0, 5 cala (tj. 12, 7 mm) i długości 60 cm stanowi inny podobnie niebezpieczny przedmiot do noża lub broni palnej, w rozumieniu art. 280 § 2 k.k.

Dokonując oceny zabezpieczonych w mieszkaniu przy ul. (...) pałek, należało zauważyć, że pałka stanowiąca dowód rzeczowy nr 4, o długości 62 cm, średnicy 2, 5 cm, wadze 120, 43 g stanowiła fragment metalowego trzonka z plastikowym zakończeniem o długości 2, 5 cm, nakręcanym na trzonek, pałka stanowiąca dowód rzeczowy numer 10 o długości 59, 1 cm, średnicy 2 cm, wadze 461, 71 g stanowiła pałkę metalową z wypełnieniem z widocznym otworem gwintowanym, z kolei pałka stanowiąca dowód rzeczowy nr 3, o długości 66cm, średnicy 2, 5 cm i wadze 124, 26 g stanowiła fragment metalowego trzonka z plastikowym zakończeniem o długości 8 cm (k. 1212 - 1214, 1307v).

Mając zatem powyższe dane odnośnie wagi, długości, średnicy i budowy zabezpieczonych pałek, Sąd uznał po dokonaniu oględzin zabezpieczonych w sprawie metalowych pałek, iż pałka oznaczona numerem 10 odpowiadała, cechom podobnie niebezpiecznego narzędzia do noża lub broni palnej, z uwagi na swoje cechy.

Zważyć bowiem należy, że pałka ta miała długość, wagę i średnicę odpowiadającą pałce bejsbolowej. Przy czym, mając na uwadze wagę tej pałki, blisko czterokrotnie większą od dwóch pozostałych zabezpieczonych w sprawie, Sąd uznał, że tylko tę pałkę można uznać za podobnie niebezpieczną do noża lub broni palnej.

A zatem pałka ta stanowiąca metalowy trzonek, w czasie zajścia z uwagi na swój ciężar, materiał, z którego została wykonana, a przy tym ciężkie jej wypełnienie, jak i specyficzny wydłużony kształt, niezbyt szeroki obwód, przygotowanabyła do wygodnego chwycenia, nadto z uwagi na swój ciężar pozwalający na swobodne nią manipulowanie, a przy tym nadanie odpowiedniej siły uderzenia, posiadała takie właściwości, które przydatne były do zadawania nią uderzeń i ciosów. To zaś przekonywało o jej niebezpiecznym charakterze.

Z uwagi zatem na jej budowę, niewątpliwie mogła ona realnie zagrażać życiu lub zdrowiu człowieka, powodując skutki podobne jak w przypadku użycia broni palnej czy noża.

Dokonując oceny zabezpieczonych w sprawie metalowych trzonków, Sąd miał też na uwadze opinię biegłego M. R. (1). Po ich okazaniu na rozprawie w dniu 17 kwietnia 2013 roku, biegły stwierdził, że obrażenia, których doznał pokrzywdzony w dniu 15 lipca 2011 roku mogły zostać spowodowane od uderzenia każdej z okazanych trzech metalowych rurek, przy czym gdy chodzi o złamanie kości przedramion, to najbardziej prawdopodobnym było użycie pałki oznaczonej numerem 10 jako najcięższej i mogącej spowodować złamanie kości. Obrażenia dotyczące tkanek miękkich mogły zaś zostać spowodowane u R. M. (1) także dwiema pozostałymi pałkami. Biegły przyznał przy tym, że składając opinię w tym samym zakresie w sprawie IIK 76/12 przeciwko A. M. (1), pogubił się i z tego powodu nie dokonał zróżnicowania w zakresie tego, że złamania kości przedramion mogły zostać spowodowane najcięższą pałką, a nie dwiema pozostałymi (k. 1308-1309v).

Sąd uznał opinię tą za przekonującą, logiczną, opartą o wiedzę specjalistyczną. Jednocześnie potwierdziła ona, że cechy podobnie niebezpiecznego narzędzia do noża lub broni palnej posiadała tylko pałka oznaczona numerem 10, skoro tylko przy jej użyciu można było spowodować R. M. (1) obrażenia ciała w postaci złamania kości łokciowych przedramienia prawego i lewego.

Wskazać należy, że o ile, w ocenie Sądu, w czasie czynu na R. M. (1) był używany podobnie niebezpieczny przedmiot do noża i broni palnej, to nie zdołano ustalić, iż przedmiotem tym posługiwał się właśnie P. K. (1).

Jednakże, jak wskazano wyżej dla odpowiedzialności z art. 280 § 2 k.k. wystarczające jest współdziałanie przy popełnieniu rozboju z osobą, którą takim przedmiotem posługuje się.

Na uwagę zasługuje, że istotą współsprawstwa, jest oparte na porozumieniu wspólne działanie co najmniej dwóch osób, z których każda obejmuje swym zamiarem urzeczywistnienie wszystkich określonych przedmiotowych znamion czynu przestępnego. Obiektywnym elementem współsprawstwa jest nie tylko wspólna (w sensie przedmiotowym) realizacja znamion określonej w odpowiednim przepisie tzw. czynności czasownikowej, lecz także taka sytuacja, która charakteryzuje się tym, że czyn jednego współsprawcy stanowi dopełnienie czynu drugiego współsprawcy albo popełnione przestępstwo jest wynikiem czynności przedsięwziętych przez współsprawców w ramach dokonanego przez nich podziału ról w przestępnej akcji. Natomiast subiektywnym elementem, a zarazem warunkiem koniecznym współsprawstwa jest porozumienie, oznaczające nie tylko wzajemne uzgodnienie przez wszystkich współsprawców woli popełnienia przestępstwa, lecz także świadome współdziałanie co najmniej dwóch osób w akcji przestępnej. Porozumienie to jest tym czynnikiem podmiotowym, który łączy w jedną całość wzajemnie dopełniające się przestępne działania kilku osób, co w konsekwencji pozwala przypisać każdej z nich również i tę czynność sprawczą, która przedsięwzięła inna osoba współdziałająca świadomie w popełnieniu przestępstwa. Do przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne, aby każda z osób działających w porozumieniu realizowała niejako własnoręcznie znamię czynu zabronionego, lecz wystarcza, że osoba taka – dążąc do realizacji zaplanowanego wspólnie czynu – działa w ramach uzgodnionego podziału ról, ułatwiając co najmniej bezpośredniemu sprawcy wykonanie wspólnie zamierzonego celu.

A zatem do przyjęcia współsprawstwa wystarczy obiektywne współdziałanie w samym wykonaniu, w ramach podziału ról uprzednio uzgodnionego (lub przeprowadzonego dopiero w toku wykonywania czynu), jeżeli każdy ze współsprawców obejmował swym zamiarem cały zespół przedmiotowych znamion przestępnego przedsięwzięcia. Do przyjęcia więc współsprawstwa wystarczy obiektywne współdziałanie sprawców w czynnościach wykonawczych przestępstwa, to jest porozumienie osiągnięte w czasie wykonywania przestępstwa wspólnymi siłami. Uprzednia zмова nie stanowi koniecznego warunku przestępstwa, o ile każdy ze współsprawców zdaje sobie sprawę z celu wspólnego działania .

Współsprawstwo nie oznacza, że wszyscy współdziałający uczestniczą fizycznie w każdej z czynności wykonawczych znamiona przestępstwa. Obok przypadków podziału ról wynikającego z wcześniejszego porozumienia, zdarza się w praktyce zмова dorozumiana, gdy w toku wykonywania zamierzonego wcześniej przestępstwa, sprawcy popełniają jeszcze inne, którego zamiar powzięli popełniając przestępstwo zaplanowane. Dla kwalifikacji prawnej ich czynu obojętne jest, który z nich był inicjatorem osiągnięcia nowo zamierzonego celu. Zbędne jest więc w tej sytuacji dążenie do ustalenia, który z nich jakie czynności wykonał, skoro niewątpliwe jest, że wszyscy wiedzieli, iż uczestniczą w działaniach zmierzających do wyłudzenia mienia.

Odnosząc to do omawianej sprawy, stwierdzenia wymaga, że bez wątpienia P. K. (1) współdziałał z dwoma innymi napastnikami w popełnieniu na R. M. (1) rozboju, uczestnicząc w jego biciu, kopaniu, krępowaniu przy użyciu opasek i taśmy samoprzylepnej, po czym natychmiast nastąpiło przeszukanie pokrzywdzonego i zabranie mu jego mienia. Jednocześnie oskarżony miał świadomość, iż w czasie zdarzenia wobec pokrzywdzonego używana jest pałka o cechach przedmiotu podobnie niebezpiecznego donoża i broni palnej, skoro uczestniczył w biciu pokrzywdzonego jedną ze znajdujących się na miejscu zajścia pałek, a co miało miejsce w początkowej fazie zdarzenia, a wedle relacji pokrzywdzonego bicie przez wszystkich napastników po pierwszym ataku jednego z nich, następowało i równocześnie i na przemian. Wprawdzie nie ustalono, aby oskarżony używał właśnie tej pałki (skoro ślad DNA mogący pochodzić od oskarżonego na pałce użytej wobec pokrzywdzonego, znaleziono na pałce nr 4), to jednak nie sposób przyjąć, aby nie orientował się, że jedna z pałek jest znacznie cięższa od pozostałych i użycie takiego przedmiotu, może spowodować zagrożenie dla życia lub zdrowia pokrzywdzonego podobnie jak broń palna czy nóż. Podkreślenia bowiem wymaga, że P. K. (1) czynnie uczestniczył w przygotowywaniu narzędzi przestępstwa, dokonując zakupu opasek plastikowych i taśmy samoprzylepnej, następnie użytych do skrupowania i pozbawienia R. M. (1) możliwości obserwacji sprawców. Działanie P. K. (1) zostało zatem poprzedzone porozumieniem z innymi napastnikami, było skoordynowane, przygotowane i zaplanowane. Poza tym również w momencie bicia pokrzywdzonego pałkami, z uwagi na spowodowane mu obrażenia ciała dotyczące przedramion, stanowiące złamania kości, musiał orientować się w tym, że wobec R. M. (1) zostało użyte narzędzie o omawianej cesze. Tymczasem, jak wynikało z zeznań pokrzywdzonego, nie spowodowało to odstąpienia przez któregośkolwiek z napastników od dalszych działań wobec pokrzywdzonego, polegających na jego obezwładnieniu, skrupowaniu, zaklejeniu oczu taśmą, a wreszcie obrabowaniu. Wobec tego, wszyscy z nich, a w tym P. K. (1), akceptowali taki stan rzeczy. Świadczy to zatem o tym, że oskarżony współdziałał z pełną świadomością także ze sprawcą, który posługiwał się podobnie niebezpiecznym narzędziem do noża i broni palnej wobec pokrzywdzonego.

Jak wynikało z opinii biegłego M. R. (1), R. M. (1) na skutek zajścia, poprzez używanie wobec niego pałek i kopanie, doznał obrażeń ciała, które wyczerpywały znamiona czynu z art. 157 § 1 k.k.

Sąd zauważył, że przepisy art. 280 § 1 k.k. i art. 280 § 2 k.k. mogą pozostawać w kumulatywnym zbiegu z przepisem art. 156 lub art. 157 k.k. Zbieg taki ma miejsce w sytuacji, w której zastosowanie wobec pokrzywdzonego przemocy jest w takim stopniu intensywne, że powoduje ponadto określone następstwa dla zdrowia pokrzywdzonego, które samodzielnie wyczerpują znamiona odrębnego typu przestępstwa. W takim przypadku zachodzi rzeczywisty zbieg przepisów ustawy, którego konsekwencją jest kumulatywna kwalifikacja, oparta na wszystkich przepisach, których znamiona zachowanie sprawcy wyczerpuje (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1973 roku w sprawie V KRN 23/73, OSNKW 1973, nr 10, poz. 129, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2012 roku w sprawie III KK 343/11, Biul. PK 2012/5/8).

Godzi się jednak podkreślić, że przypisanie przestępstwa uszkodzenia ciała z art. 156 lub 157 k.k. uwarunkowane jest ustaleniem faktycznym, że to dany sprawca spowodował konkretne uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 7 maja 1993 r. w sprawie AKr 44/93, P.S. 1995, Nr 9, poz. 30). Tymczasem w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy takich ustaleń co do P. K. (1) poczynić w wyżej wskazanym zakresie nie można było.

Wskazać należy, zachowanie polegające na biciu i kopaniu ofiary wraz z innymi osobami, może zostać zakwalifikowane jako pobicie. Pobicie polega bowiem na czynnej napaści dwóch lub więcej osób na jedną lub więcej osób, przy czym strona atakująca (sprawcy pobicia) ma przewagę nad napadniętymi. Typ podstawowy przestępstwa udziału w bójce lub pobiciu (art. 158 § 1 k.k.) polega na braniu w nich udziału, przez co naraża się człowieka na niebezpieczeństwo utraty życia lub spowodowania uszczerbku na zdrowiu określonego w art. 156 § 1 lub 157 § 1 k.k. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2007 roku w sprawie III KK 381/2006, KZS 2007, nr 5, poz. 24, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2008 roku w sprawie IV KK 342/2007, LexPolonica nr 1854133).

Gdy sprawca używa podczas pobicia niebezpiecznego narzędzia, może odpowiadać z art. 159 k.k. Przepis ten przewiduje bowiem kwalifikowany typ przestępstwa udziału w bójce lub pobiciu, w którym znamionami kwalifikującymi są użycie przez sprawcę broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu.

Przy czym, na podstawie art. 159 k.k. odpowiada tylko ten spośród uczestników bójki lub pobicia, który biorąc udział w takim zajściu, używa broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu, inni natomiast, którzy biorą udział w bójce lub pobiciu, nie używając takich przedmiotów - odpowiadają na podstawie art. 158 § 1 k.k. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 października 1974 roku w sprawie Rw 496/74, OSNKW 1975, Nr 1, poz. 16).

Jednakże, jak wskazano wyżej, w sprawie nie ustalono, aby P. K. podobnie niebezpiecznego przedmiotu do broni palnej lub noża, a zatem jego zachowanie nie mogło być kwalifikowane z art. 159 k.k., a jedynie z art. 158 § 1 k.k.

Nie mniej jednak dla ustalenia, że P. K. (1) dopuścił się rozboju kwalifikowanego istotne znaczenie miało również to, że pokrzywdzonemu po jego pobiciu i poprzez skrupowanie, doprowadzeniu go do stanu bezbronności, po przeszukaniu kieszeni napastnicy zabrali portfel z pieniędzmi w kwocie 30 złotych, oraz dokumentami w postaci dowodu osobistego i dowodu rejestracyjnego, a także telefon marki N. i kluczyki od samochodu. Następnie zaś przy użyciu posiadanych kluczyków od pojazdu dokonali zaboru samochodu osobowego marki B. (...) o nr rej. (...) wraz z telefonem komórkowym marki N..

Takie zachowanie świadczyło także o wyczerpaniu przez oskarżonego znamion czynu z art. 275 § 1 k.k. i art. 276 k.k. Art. 275 § 1 k.k. penalizuje bowiem posługiwanie się, kradzież lub przywłaszczenie cudzych dokumentów stwierdzających tożsamość lub prawa majątkowe. Z kolei ochronie przewidzianej w art. 276 k.k. podlega przede wszystkim swoboda dysponowania dokumentem przez osoby do tego uprawnione. Przepis ten przewiduje karalność zniszczenia, uszkodzenia, uczynienia bezużytecznym albo ukrywania lub usuwania dokumentu, którym sprawca nie ma prawa wyłącznie dysponować. Ukrywanie zaś oznacza stworzenie takiego stanu rzeczy, że dokument staje się niedostępny dla osób, która mają prawo i chcą z niego skorzystać. Jak podniósł Sąd Apelacyjny w K. wyroku z dnia 9 grudnia 2010 roku w sprawie II AKa 397/10 (LEX nr 785456) „Istota ukrycia dokumentu polega na ułożeniu go w miejscu nieznanym dla osoby uprawnionej, gdy sprawca swoje działanie w sposób świadomy ukierunkowuje na wywołanie takiego stanu, aby dokument był ukryty, schowany, niedostępny dla osoby uprawnionej”.

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy, wobec ustalenia, że w trakcie zdarzenia w dniu 15 lipca 2011 roku w mieszkaniu przy ulicy (...), pokrzywdzonemu R. M. (1) z kieszeni jego spodni został zabrany nie tylko kluczyk do samochodu osobowego B., telefon komórkowy marki N., ale także portfel z zawartością dowodu osobistego, dowodu rejestracyjnego wspomnianego pojazdu wraz z polisą ubezpieczeniową OC, a także pieniądze w kwocie 30 złotych, zaś rzeczy te zostały odnalezione dopiero w dniu 25 lipca 2011 roku, a zatem do czasu tego R. M. (1) nie mógł dysponować swobodnie swoim

dokumentem tożsamości w postaci dowodu osobistego, uznać należy ich takie zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona czynów zabronionych z art. 275 § 1 k.k. i z art. 276 k.k.

Odnosząc się natomiast do odpowiedzialności P. M. (1), stwierdzenia wymaga, że pomocnictwo polega na ułatwieniu innej osobie popełnienia czynu zabronionego. Stroną podmiotową pomocnictwa jest umyślność zarówno w postaci zamiaru bezpośredniego, jak i ewentualnego. Pomocnictwo polega na każdej czynności, która faktycznie ułatwia innej osobie popełnienie czynu.

Strona przedmiotowa pomocnictwa polega na ułatwianiu popełnienia czynu zabronionego, które może mieć m.in. postać dostarczania narzędzia lub środka przewozu albo też udzielania rady czy informacji, czyli może mieć charakter rzeczowego wspierania bezpośredniego sprawcy, jak również wspierania niematerialnego. Ułatwianie może przybrać postać dostarczania narzędzia lub środka przewozu albo też udzielania rady lub informacji. Może być ono także oddziaływaniem na psychikę sprawcy polegającym m.in. na umacnianiu go w zamiarze popełnienia czynu zabronionego. Ułatwienie popełnienia czynu zabronionego musi mieć miejsce przed jego realizacją albo najpóźniej w jej trakcie.

Podkreślenia przy tym wymaga, że odpowiedzialność karna pomagającego zależy od ustalenia, że chciał on, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego albo - przewidując możliwość jego dokonania - godził się na to. Przystępstwa nie stanowi natomiast niezamierzone (nieumyślne) udzielenie pomocy, nawet jeśli stwierdzimy, że pomagający przewidywał albo mógł przewidzieć, że swoim zachowaniem ułatwia innej osobie popełnienie czynu zabronionego. Pomocnictwo nie musi wiązać się z osobistą realizacją jakiegokolwiek z ustawowych znamion, lecz może się ograniczać do wykonania pewnych czynności o charakterze pomocniczym, ułatwiających wykonanie czynu i go poprzedzających.

Wskazać jednocześnie należy, że pomocnik odpowiada niezależnie od tego czy jaką odpowiedzialność ponosi sprawca główny. Nie ponoszą odpowiedzialności za zachowanie sprawcy głównego przekraczające to, co było objęte zamiarem pomocnika.

Przenosząc wskazane rozważania na grunt omawianej sprawy, Sąd doszedł do przekonania, iż zachowanie P. M. (1) wyczerpało znamiona pomocnictwa do rozboju z art. 280 § 1 k.k. W ocenie Sądu, P. M. (1) wiedział, że R. M. (1) zostanie pobity i okradziony w mieszkaniu przy ul. (...). Podejmował czynności, by zapewnić przyjazd pokrzywdzonego wieczorem 15 lipca 2011 roku do S. pod pozorem udziału we wspólnej imprezie towarzyskiej. W tym celu wielokrotnie kontaktował się telefonicznie z R. M. (1). Następnie po przybyciu pokrzywdzonego do S. w umówione miejsce wskazywał mu kierunki poruszania się po mieście, drogę dotarcia na miejsce przewidywanego miejsca zabawy. Przy czym, oskarżony mimo, iż wiedział o przybyciu jego do S., wyraźnie przedłużał czas jego dotarcia na ul. (...), kierując R. M. (1) najpierw pod swoje miejsce zamieszkania, a następnie okrężną drogą w pobliże miejsce późniejszego pobicia i ograbienia pokrzywdzonego. Przy tym, już po dojeździe pod to mieszkanie P. M. (1) polecił pokrzywdzonemu, aby na niego czekał, i jak wynikało to z relacji pokrzywdzonego, trwało to około 20 minut. Następnie oskarżony doprowadził R. M. (1) do mieszkania, pod pozorem spotkania z jego kolegami.

Analiza czasu przybycia pokrzywdzonego do S. w powiązaniu z czasem zarejestrowanym na kamerach monitoringu sklepu (...), gdzie P. K. (1) dokonywał zakupu taśmy klejącej i plastikowych opasek, które to następnie zostały użyte do obezwładnienia i skrupowania pokrzywdzonego, prowadzi do wniosku, że powodem przedłużonego doprowadzenia przez P. M. (1) do mieszkania przy ul. (...) było zapewnienie czasu P. K. (1) i pozostałym sprawcom na przygotowanie się do dalszych działań wobec pokrzywdzonego. Istotnym było, że z wypowiedzi oskarżonego wobec R. M. (1) wynikało, że w mieszkaniu na S. mieli oczekiwać na niego koledzy. Po tym P. M. (1) wprowadził pokrzywdzonego do przedmiotowego mieszkania, do którego miał wówczas nieograniczony dostęp, skoro drzwi do niego prowadzące nie zostały mu otworzone przez inną osobę, a sam wszedł do lokalu, także bez pukania i dzwonienia do drzwi. Następnie po wejściu jako pierwszy do pokoju, rozmawiał w jego wnętrzu z P. K. (1). W ocenie Sądu, wskazane okoliczności świadczą o zaplanowanym, przygotowanym i skoordynowanym działaniu P. M. (1) z pozostałymi osobami znajdującymi się w mieszkaniu przy ul. (...). Przy tym, zauważenia wymaga, że w bardzo krótkim czasie, po nałożeniu przez Piotra K. w obecności P. M. (1) kominiarki, doszło do fizycznego ataku na R. M. (1) poprzez jego bicie metalowymi pałkami,

następnie kopanie. Jak zaznaczył też pokrzywdzony, od razu po jego obezwładnieniu, sprawca lub sprawcy przystąpili do przeszukania jego kieszeni, po czym zabrali mu z nich kluczyki od samochodu, portfel z dokumentami i pieniędzmi. Wprawdzie w świetle relacji pokrzywdzonego nie można ustalić czy P. M. (1) był obecny podczas bicia R. M. (1), jego obezwładniania i przeszukiwania oraz zaboru jego mienia, to niemniej jednak, zborny sposób działania sprawców dokonujących tych czynności świadczy o tym, iż te działania zostały przez nich zaplanowane i znane były wszystkim osobom w nich uczestniczącym. W tej sytuacji, całokształt podejmowanych przez P. M. (1) czynności, zmierzających do sprowadzenia pokrzywdzonego R. M. (1) do mieszkania na ul. (...), w określonym momencie czasu, wskazywał, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim, wiedząc o tym, i chcąc, by R. M. (1) został tam pobity przez znane mu osoby, a następnie okradziony.

Pobicie pokrzywdzonego zostało zaplanowane, zostały przygotowane zarówno w celu pobicia, jak i obezwładnienia pokrzywdzonego, a także zatarcia śladów za sprawcami, pałki metalowe, opaski zaciskowe, taśma samoprzylepna, kominiarki, czego P. M. (1) miał świadomość, skoro odwlekał moment wprowadzenia pokrzywdzonego do mieszkania, a analiza czasopobytu P. K. (1) w sklepie (...) i dokonywania tam przez niego zakupów opasek plastikowych i taśmy samoprzylepnej i czasu przyjazdu R. M. (1) na miejsce zajścia na skutek wskazywania mu kierunków dojazdu przez P. M. (1) świadczy wręcz o wzajemnym koordynowaniu działań sprawców bezpośrednio przed czynem. Nadto, zdaniem Sądu, P. M. (1) musiał sam być wcześniej w tymże mieszkaniu, zanim przyprowadził do niego R. M. (1), skoro nie miał problemu z trafieniem do niego, prowadził pokrzywdzonego wprost do tego mieszkania, do którego drzwi były otwarte, pomimo istniejących zabezpieczeń i zamków.

W przekonaniu Sądu, nie można było przyjąć, iż P. M. (1) miał jedynie świadomość w zakresie tego, że pokrzywdzony zostanie tylko w mieszkaniu tym pobity. Wskazać bowiem należy, że musiał wiedzieć, że P. K. (1) uda się do C.po zakupy, a wobec tego i bez wątpienia miał świadomość, jakie przedmioty tam nabywa. Stwierdzić zaś trzeba, że do samego pobicia R. M. (1) zbędne były opaski zaciskowe, które służyły do obezwładnienia pokrzywdzonego. To zaś wiązało się możliwością dysponowania osobą pokrzywdzonego, a w tym i jego mieniem. Nadto, działanie sprawców miało zaplanowany charakter i sprawcy z góry zamierzali dokonać kradzieży samochodu pokrzywdzonego, skoro bezpośrednio po obezwładnieniu pokrzywdzonego rozpoczęto jego przeszukanie, a po odnalezieniu kluczyków pojazdu, wyrazili z tego powodu zadowolenie. Świadczy to o tym, że taki był z góry określony cel sprawców, a nie sprowadzał się on jedynie do pobicia pokrzywdzonego. Wskazuje na to również to, że pokrzywdzony po jego uwolnieniu, nie znalazł swojego pojazdu w miejscu, w którym go pozostawił, a odzyskał go po pewnym czasie, po wskazaniu mu przez nieustaloną osobę miejsca jego parkowania. Przy tym, w pojeździe odnaleziono dowód rejestracyjny, a na folii zabezpieczającej dowód rejestracyjny pojazdu użytkowanego wówczas przez pokrzywdzonego i którym to przybył w pobliże mieszkania przy ul. (...), o czym wspólnie z nim jeżdżąc P. M. (1) wiedział, znaleziono odcisk palca P. M. (1).J. wskazano wyżej, niemógł onbyćnaniestony wcześniej aniżeli po dokonaniu R. M. (1) zaboru kluczyków od jego samochodu i tego dokumentu. Wszystkie te okoliczności we wzajemnym powiązaniu świadczą zatem o tym, że P. M. (1) wiedział, że udziela pomocy do rozboju na R. M. (1). Natomiast brak było wystarczających dowodów do uznania, że wiedział on, że przy czynie tym, wobec pokrzywdzonego używane będzie narzędzie podobnie niebezpieczne do broni palnej lub noża. Zauważyć bowiem trzeba, że wobec pokrzywdzonego, w świetle zabezpieczonych dowodów rzeczowych, używane było z pewnością jedno takie narzędzie, pozostałe bowiem pałki takich właściwości, według Sądu, nie posiadały. Jednocześnie na żadnym z tych przedmiotów, a także na taśmie samoprzylepnej ani na opaskach zaciskowych nie znaleziono jakiegokolwiek śladu świadczącego o tym, że P. M. (1) miał z nimi kontakt. Brak też dowodów, by od kogokolwiek taką informację o podobnie niebezpiecznym do noża lub broni palnej przedmiocie uzyskał. Tym samym, nie można przyjąć, że P. M. (1) miał świadomość, że któryś ze sprawców (lub naprzemiennie - sprawcy) rozboju na R. M. (1) będzie się wobec niego pałką o takich właściwościach posługiwał. Mając zatem na uwadze wskazane okoliczności, Sąd uznał, że działanie oskarżonego polegało na pomocnictwie do rozboju w formie podstawowej, kwalifikowanym z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k.

Zważyć również w sprawie należało, że co do P. K. (1), jak i P. M. (1) nie zachodziły żadne kodeksowe okoliczności uchylające czy umniejszające zawinienie tych oskarżonych, którzy byli w czasie czynu osobami dorosłymi, w pełni

poczytalnymi, mieli zatem zachowaną obiektywną możliwość zachowania się zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym i dania posłuchu normom prawnym.

Przystępując do wymiaru wobec oskarżonych kary Sąd miał na względzie dyrektywy jej wymiaru przewidziane w art. 53 kk. a wobec P. M. (1) także w art. 54 k.k.

Sąd Sądskazał oskarżonego **P. M. (1)** na karę 2 lat pozbawienia wolności, a **P. K. (1)** na karę 3lat pozbawienia wolności.

Jako okoliczność odnoszącą się do obu oskarżonych o charakterze obciążającym, należało mieć na uwadze, że stopień społecznej szkodliwości przypisanych każdemu z oskarżonych czynów był bardzo wysoki. Swoim działaniem godzili oni bowiem niepojedynczo dobra chronione prawem, a w ich całe zespoły. Ich działanie nakierowane było bowiem przeciwko prawu własności, posiadaniu oraz nietykalności, wolności, zdrowiu i życiu człowieka (art. 280 k.k. i art. 158 § 1 k.k.). Ponadto P. K. (1) także godził w prawo własności dokumentów i porządek prawny z tym związany (art. 275 § 1 k.k. i art. 276 k.k.).

Na niekorzyść oskarżonego **P. (...)**Sąd poczytał także sposób jego działania wobec R. M. (1), sprowadzający się do wielokrotnych uderzeń, kopania, przy czym działania te były intensywne i bardzo dotkliwe dla pokrzywdzonego. Oskarżony nie działał sam, a wspólnie i w porozumieniu z innymi dwoma osobami, które również takie działanie wobec pokrzywdzonego kierowały. Zauważyć przy tym trzeba, że sprawcy podejmowali wobec pokrzywdzonego różne rodzajowo zachowania, bowiem poza jego biciem pałkami, kopaniem, został on także skrupowany, zaklejono mu oczy, kierowano pod jego adresem groźby. Działanie wobec pokrzywdzonego było długotrwałe, a w mieszkaniu był przetrzymywany przez okres dwóch godzin. Nadto wypuszczono go z niego wzaklejonymi oczami, w sytuacji, gdy połamanymi rękoma nie był w stanie sam uwolnić się od taśmy. R. M. (1) nie odzyskał też całego skradzionego mu mienia. Przy tym przestępcze działanie P. K. (1) było zaplanowane i przygotowane.

Jako okoliczność łagodzącą dla oskarżonego należało natomiast potraktować jego dotychczasową niekaralność (k. 149). Poza tym P. K. (1) w Areszcie Śledczym w S. zachowywał się właściwie, był tylko raz karany dyscyplinarnie za posiadanie pieniędzy, a 40 razy nagradzany za pracę na rzecz oddziału i bardzo dobre wykonywanie powierzonych obowiązków. Wykonywał też prace na rzecz Urzędu Miasta U. i z powierzonych obowiązków wywiązywał się bardzo dobrze. Deklarował wprawdzie przynależność do podkultury przestępczej, jednak nie zaobserwowano negatywnych przejawów związanego z tym zachowania (k. 845-846, 1295v).

W miejscu zamieszkania P. K. (1) był znany jako osoba odpowiedzialna, pracowita, nie utrzymująca kontaktów ze środowiskiem przestępczym, bez nałogów, przed czynem poszukująca pracy (k. 851).

Z kolei na niekorzyść P. M. (2) należało, że choć jest sprawcą młodocianym, to był już karany dwukrotnie wyrokami Sądu Rejonowego w Słupsku na kary ograniczenia wolności za przestępstwa przeciwko mieniu i bezpieczeństwu w komunikacji, odpowiednio z art. 286 § 3 k.k. i art. 178 a § 1 k.k. (k. 151, 152-152, 154).

Nadto zachowanie oskarżonego w Areszcie Śledczym w S. podczas stosowania wobec niego tymczasowego aresztowania, zostało uznane za poprawne. P. M. (1) wprawdzie nie sprawiał szczególnych problemów natury wychowawczej, to jednak zdarzały mu się naruszenia dyscypliny, głównie w zakresie nielegalnych kontaktów, za co dwukrotnie był karany dyscyplinarnie. Był jednak także 11 razy nagradzany za zdyscyplinowanie i właściwy stosunek wobec funkcjonariuszy służby penitencjarnej. Nadto P. M. (1) deklaruował uczestnictwo w grupie grypsujących, co nie miało jednak negatywnego wpływu na jego zachowanie (k. 843-844). Z kolei w miejscu zamieszkania P. M. (1) dał się poznać jako osoba kulturalna, spokojna, nie nadużywająca alkoholu (k. 853).

W przekonaniu Sądu, wymierzone oskarżonym kary są adekwatne do stopnia ich zawinienia oraz społecznej szkodliwości popełnionych przez nich czynów. Zdaniem Sądu, jedynie kara izolacyjna wymierzona oskarżonym może spełnić pokładane w niej cele w zakresie prewencji indywidualnej, stanowiąc odpowiednią dolegliwość dla

oskarżonych, przekonując o nieuchronności kary za przestępstwa oraz o braku pobłażliwości organów wymiaru sprawiedliwości dla takich czynów, a w konsekwencji o nieopłacalności popełniania przestępstw.

Ponadto orzeczone kary winny wpłynąć na świadomość prawną w społeczeństwie.

Sąd uznał przy tym, że co do P. M. (1) brak było przesłanek uzasadniających warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności. Stwierdzić bowiem trzeba, że choć jest on sprawcą młodocianym, to w konflikt z prawem popadł nie po raz pierwszy, przy czym charakter czynów przez niego popełnianych wskazuje na to, że dopuszcza się on coraz poważniejszych przestępstw, co przekonuje o pogłębiającym się u oskarżonego poczuciu bezkarności.

Na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeczono też wobec P. M. (1) tytułem środka karnego nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego R. M. (1) w kwocie 3 000 złotych, natomiast wobec P. K. (1) na mocy art. 46 § 1 k.k. orzeczono tytułem środka karnego na rzecz pokrzywdzonego R. M. (1) kwotę 7 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Sąd zauważył, że R. M. (1) złożył wniosek o zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie 20 000 złotych za doznane od oskarżonych krzywdy i cierpienia psychiczne. Podał, że odzwierciedla to jego cierpienia związane z wydarzeniem. Nadto zeznań pokrzywdzonego wynikało, że wskutek zdarzenia do chwili obecnej trwa proces jego leczenia. Doznał bowiem złamania dwóch kości łokciowych, przeszedł operację, w trakcie której wstawiono mu płytki scalające kości. Przeszedł dwie skomplikowane operacje. Sytuacja ta uniemożliwia mu podjęcie pracy, stała się też w części podstawą uzyskania przez niego orzeczenia o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Przyznał przy tym, że w czasie zajścia był bezrobotnym, przebywał na zwolnieniu lekarskim. Miarkując wysokość finansowych rekompensat na rzecz R. M. (1), Sąd uwzględniał też, że ich podstawą mogły być tylko te obrażenia ciała, które bez wątplenia pochodziły ze zdarzenia, będącego przedmiotem analizy w niniejszej sprawie.

Oceniając wniosek pokrzywdzonego, Sąd uznał, że R. M. (1) doznał poważnych obrażeń ciała, a samo zajście było wyjątkowo stresujące z uwagi na swój charakter i wiązało się także z dotkliwym urazem psychicznym. Odniesione rany, w tym dotyczące obu rąk, niewątpliwie ograniczały przez określony czas sprawność i samodzielność pokrzywdzonego.

W ocenie Sądu, zasądzona rzecz pokrzywdzonego kwoty w pełni odzwierciedlają rozmiar krzywd fizycznych, jak i psychicznych odniesionych przez pokrzywdzonego na skutek zdarzenia. Kwoty te winny stanowić dla R. M. (1) odpowiednią satysfakcję finansową za doznaną krzywdę, a jednocześnie uwzględniają i odzwierciedlają udział oskarżonych w powstaniu tej krzywdy, jednocześnie stanowiąc dla nich adekwatną do udziału w powstaniu cierpienia pokrzywdzonego dolegliwość ekonomiczną. Kwoty te uwzględniają także możliwości zarobkowe i osiągania dochodów przez oskarżonych.

Sąd uznał przy tym, że zadośćuczynienie należne pokrzywdzonemu od oskarżonego P. M. (1), który udzielił pomocy napastnikom w rozboju z art. 280 § 1 k.k., musiało być niższe niż to, należne od bezpośredniego napastnika, jakim był P. K. (1) i który dopuścił się rozboju w formie kwalifikowanej, uczestnicząc bezpośrednio w powstaniu u pokrzywdzonego obrażeń ciała.

Dlatego też, w ocenie Sądu, mając na uwadze treść przywołanego przepisu wysokość zadośćuczynienia należało miarkować, uzależniając ją od faktycznego przyczynienia się do powstania obrażeń, skutkujących odpowiedzialnością odszkodowawczą oskarżonych. Stąd oskarżonego P. M. (1), co do którego brak było podstaw by stwierdzić, że bezpośrednio spowodował u pokrzywdzonego obrażenia jego ciała, Sąd orzekł zamiast odszkodowania- nawiązkę, jako, że rozmiar wyrządzonych przez niego krzywd pokrzywdzonemu był niemierzalny. Należało również mieć na względzie, że doznane przez pokrzywdzonego obrażenia ciała i w związku z tym cierpienia i dolegliwości fizyczne, nie były wyłącznie udziałem tylko tych dwóch osób.

Sąd nie pominął w swych rozważaniach, że Prokurator Rejonowy w Słupsku złożył również powództwo cywilne, w którym domagał się zasądzenia od oskarżonych solidarnie na rzecz pokrzywdzonego od oskarżonych kwoty 4 000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz ustawowymi odsetkami od daty doręczenia pozwu do dnia zapłaty. Jednakże

z uwagi na brak orzeczenia w zakresie tego powództwa przy pierwszym rozpoznaniu sprawy oraz brak zaskarżenia w tym kierunku, Sąd w niniejszej sprawie nie rozstrzygał o tym powództwie.

Stosownie do treści art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył na poczet orzeczonych wobec oskarżonych P. M. (1) i P. K. (1) kar pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w postaci tymczasowego aresztowania:

- P. M. (1) w okresie od dnia 20 lipca 2011 roku do dnia 28 maja 2012 roku

- P. K. (1) w okresie od dnia 19 lipca 2011 roku do dnia do dnia 16 lipca 2013 roku,

przy czym jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

O wynagrodzeniu pełnomocnika z urzędu oskarżyciela posiłkowego R. M. (1) - adw. A. L. rozstrzygnięto stosownie do treści § 14 pkt ust 2 pkt 5 i 7 oraz § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.

O kosztach sądowych postanowiono na mocy art. 627 k.p.k. i art.633 k.p.k.